

DODATEK MIESIĘCZNY

do

„Gazety Lwowskiej“

poświęcony historii, statystyce i ekonomii krajowej.

Rok I.

Tom I. — Zeszyt IV. Kwiecień 1872.

Redaktor odpowiedzialny: Adolf Rudyński.

Nakładem wydawnictwa „Gazety Lwowskiej“.



L W O W.

Z DRUKARNI E. WINIARZA.

1872.

DOBATEK MIESIĄCOWY

„Gazety Lwowskiej”

Wydawca: Józef Władysław Wójcicki, Lwów, ul. Karłowicza 10.

1897

Tom I — Złoty 10 — Kijów 1897

Wydawca: Józef Władysław Wójcicki, Lwów, ul. Karłowicza 10.

Wydawca: Józef Władysław Wójcicki, Lwów, ul. Karłowicza 10.

1897

Wydawca: Józef Władysław Wójcicki, Lwów, ul. Karłowicza 10.

1897

Galicyjskie jarmarki.

„Owies dla dwóch fornalek pod bakalie do Rzeszowa“ — taką notatkę czytałem niedawno w jednym ze starych wiejskich rejestrów; widać więc że przywóz bakaliów nie poślednie w gospodarstwie zajmował miejsce, jeżeli po cukier, kawę, pieprz, imbir, cynamon i cykatę, potrzeba było aż dwie posyłać fornalki, i to po złej drodze o mil dziesięć jeżeli się nie mylę. A czasy to jeszcze niedawne, kiedy robiono w wiejskich gospodarstwach prowianty na rok cały, i gdzie w spiżarniach jak w sklepach korzennych były rzędy szuflad i szufladeczek, z napisami jak w porządnej aptece.

Wtedy to jeszcze jarmarki miały swoje znaczenie i czerwonym w kalendarzu były podkreślone ołówkiem. Jak w starej Grecyi na Olimpiady tak u nas mierzono czas na gody, jarmarki albo odpusty, od jarmarku do jarmarku wypłacano sługi, regulowano potrzeby domowe, jarmark był ważną w życiu gospodarskiem epoką.

Szuurem przez kilka dni ciągly się bryki, podwozy i wozy do Tarnopola, tabuny z kilkuset koni się składające kłósowały do Mościsk, stadniny fornalskich koni powiazane na szerokość gościńca zmęczone dochodziły do Rzeszowa, a woły wypasowe nie dążyły tak jak dzisiaj na stacye kolei żelaznych, ale na jarmarkach za miastem miały wyznaczone miejsce.

Któż nie zna tych prześlicznych Kossaka obrazów, chwytających jarmarczne życie jakby na uczynku, fotografujących te podpalone szkapy, i tych żydów koniarzy z batogiem w ręku, i węsających ekonomów z harapami i przekupki sprzedające ocet z wodą jako chłodzący napój — wszystko na tych obrazach żyje, rusza się, chodzi i słów nie żałuje.

Dzisiaj to życie już od nas ucieka, przenosi się dalej na wschód, a terażniejsze jarmarki są już tylko karykaturą owych dawnych jarmarków, na których się znajdowało po kilka tysięcy koni, po kilkanaście tysięcy wołów i sztuk nierogacizny. — Kto dzisiaj prawdziwie dobrego konia na jarmark wyprowadza? komu przyjdzie przez myśl dla jejmości czepeczek kupić w jarmarcznym straganie? — albo kto tam większe zbożowe robi interesa? — Po dobrej konia przyjeżdża dzisiaj Prusak na miejsce do stajni, po

czepeczek jedzie się koleją do pani Papiusowej, a do interesów zbożowych są banki rolnicze.

„Producent zbliża się do konsumenta“ oto silna przez Bastiata i Careya wypowiedziana zasada, a konsument nie potrzebuje dopiero szukać po świecie i po jarmarkach tego co mu codziennie dostarcza produkta, ale znajdzie go na progu własnego domu, wyrzuci go za drzwi, a w drugich go zobaczy. Czy widział kto spiżarnię w Paryżu lub w Londynie? — wszak na nią szkoda miejsca, bo każdy kącik tysiące kosztuje szterlingów! — Do każdego domu przychodzi piekarz i rzeźnik i ogrodnik, którzy doskonale już obliczyli, ile tam potrzeba bułek, ile gotowych kotletów ile korzonków marchwi lub pietruszki, więc tam prowianty niepotrzebnieby miejsce zajmowały.

Ależ i u nas już po „bakalie“ nie potrzebujemy jeździć do większego miasta, w małej mieścinie się handel rozwinął, a na Mazurach nie masz większej wsi, w którejby jaki przedsiębiorczy żydek, lub wysłużony lokaj lub małomieszczanin nie założył sklepiku z czerwonym lub niebieskim napisem, i tuzinem błędów ortograficznych.

Jarmarki uciekają na wschód, to też dzisiaj jeszcze tylko w Ułaszkwcach widzimy jarmark w całym splendorze, jarmark nie mający już sobie równego na ziemiach polskich, chyba kontrakty dubieńskie i kijowskie. — Rzecz to szczególna, jak siła stosunków wyrobiła sobie pewne zwyczajowe prawo, aby nawet nie w miasteczku, ale w pewnej wsi podolskiej rozłożyć namioty z towarami, i kazać tysiącom ludzi jeździć w pewien dzień tam, gdzieby z pewnością całe życie być niepotrzebowali.

W chatach chłopskich i w stodołach rozkładają się tabory, bliżsi obywatele przyjeżdżają z kuchniami i prowiantami, kupcy ze Lwowa i z dalszych stron wywieszają w domach i w namiotach swoje towary, p. Żółkiewski, cukiernik ze Lwowa, traktuje gości lodami; słowem w małej mieścinie powstaje ruch nie mający sobie równego, trwa dni kilka, przebrzmiewa, a Ułaszkwce znowu spią spokojnie kilka miesięcy, i nikomu na myśl nie przyjdzie tamtędy kroki swe obrócić.

Gdy jeszcze pogoda sprzyja, wtedy interesa idą jak z płatką, kupcy kontenci że drogo sprzedali, publiczność się pociesza, że tanio kupiła; ten opatruje konia co go nabył przed chwilą i coraz to inne w nim odkrywa zalety, ów rachuje ile zarobił na wołach, które pędził aż od Bukowiny, otyła jejmość próbuje futro od kupca

ze Lwowa, i wyobraża sobie wśród promieni lipcowego słońca, jak jej będzie w niem ciepło, gdy zasiędzie w ławce kościelnej na Boże narodzenie, i jakie wrażenie zrobi na sąsiadkach. Namiętności, ambicje i ambicyjki jak wszędzie tak i tutaj się krzyżują, i w znacznej części wpływają na interesa.

Dawniej u niejednego jarmarcznego gościa i karty się znalazły w kieszeni, a wtedy na improwizowanym stoliku, ciągnęło się djabełka, maczka i lanskuetchta, i ten lub ów wracał po partyjce o kilkanaście mil do domu bez wołów, które miał zakupić i bez fornalek, które się spodziewał nabyć po nader niskich cenach.

Dlaczegoż koni nie sprowadził? — pytała się w domu małżonka —

Nieszczęście! — rzecimieszki! — ukradziono mi pugilares — odpowiadał biedny małżonek.

Jejmość dała jeszcze pięć guldenów na mszę do św. Antoniego ażeby się pieniądze znalazły, ale djabełek niecnota, niechciał słuchać patrona rzeczy zgubionych i banknotów nie wrócił.

Dzisiaj Bogu dzięki nie spotyka się już w Ułaskowcach z wysoką grą, a gdy goście jarmarczni załatwialiienne sprawy, to idą do teatru pana Woźniakowskiego, albo rozkładając się po stodołach, zaczynają pogadankę o wyborczych kampaniach, i o braku kompletu w radzie powiatowej.

Nie mogłem się nigdzie doczytać jak dawno istnieją Ułaskowieckie jarmarki, Siarczyński w swoim rękopisie krótką tylko o nich robi wzmiankę nie zapuszczając się w historyczne wywody. Baliński nawet nazwiska Ułaskowiec nie przywodzi, a gdy rząd austriacki w r. 1785. spisywał niejako inwentarz nowej swojej posiadłości, a urzędnik zawezwał wójta i najstarszych w gminie do wytłumaczenia mu na jakiej podstawie odbywają się w Ułaskowcach jarmarki, i czy gmina nie ma jakich przywilejów, jakich dokumentów, odpowiedzieli przełożeni gminy, że nie posiadają żadnych do ich przeszłości odnoszących się papierów; od dawien dawna jednak odbywające się w Ułaskowcach jarmarki, najlepszym są świadectwem, że taki przywilej musiał im być kiedyś nadany; nowy rząd więc musiał poprzestać na tem oświadczeniu, i liczyć się ze stanem faktycznym.

Ułaskowce przy konskrypcji z r. 1785. zapisane zostały jako „Marktflecken“ z jarmarkami, i do dziś dnia słyną tylko z jarmarków.

W historii też to miejsce żadnej nie odgrywało roli, a jedyny fakt, którym się szczycą zapiski klasztorne tamtejszych księży Bazylianów, jest ten, że wojsko Sobieskiego idąc pod Chocim u nich się spowiadało. Kronika też kościelna mówi, że dawniej dobra te należały do rodziny Załuskich, później dostały się Lanckorońskim i umie opowiadać o dobroczynności tych rodów które klasztorowi grunta niejednokrotnie dawały.

Ułazkowce więc jak widać tylko naturze stosunków, tylko położeniu swemu na wschodnich szlakach zawdzięczają rozgłos jaki sobie zrobiły po szerokim świecie. Konieczność zbliżenia się kupców mołdawskich i tureckich, z kupcami polskimi, sprowadziła ich niejako na pół drogi, kazała im się rozłożyć z namiotami pod gołym niebem, i na wielką skalę uskuteczniać wymianę towarów. Perskie więc szale i wschodnie kamienie, konie tureckie i szable damasceńskie, bydło mołdawskie i wełna w najlepszych gatunkach — wszystko to przywożono do Ułazkowiec, spodziewając się natomiast dostać grubsze sukna, żelaziwa, gdańską wódkę, którą jeżeli nie z Polski, to z Węgier i Gdańska różnemi drogami do Ułazkowiec ściągają.

Nie mało też zboża szło z Polski na wschód, nie mało wosku i miodu zakupywali tamtejsi kupcy, Polska miała swoje świetne czasy pod względem produkcji, i dopiero wiek 18. kazał jej się u innych zapożyczać narodów.

Podział Polski, który zupełnie pozrywał jej dawne handlowe nici, nadał zupełnie odmienny kierunek jej handlowym stosunkom, który osłabił wpływ gdańskiego handlu, a natomiast Galicyi kazał się na zachód obrócić, wpłynął także na ułazkowieckie jarmarki, chociaż nie tak bardzo, aniżeli na inne ekonomiczne stosunki, przywilej Ułazkowiec snadź pod panowaniem szczęśliwej był wystawiony gwiazdy. Fakt ten temu przypisać należy, że w pobliżu Ułazkowiec utworzyło się dość znaczne przemysłnictwo towarów za granicę rosyjską, a przemysłnicy obrali sobie Ułazkowce za miejsce, gdzie mogli robić zapasy. Tam też żydzi rok rocznie zakupywali ogromną ilość towarów, przeznaczonych na przemycenie do królestwa, podwójnego się na nich spodziewając zarobku.

Po dziś dzień niektóre firmy lwowskie głównej swój zysk mają w Ułazkowieckich jarmarków. Rzecz naturalna, że i te jarmarki jak wszystkie inne będą musiały wkrótce upaść, skoro tylko sieć kolei żelaznych bardziej kraj zaczął przerzynać, a było i towary mołdawskie proste sobie znajdują drogi na zachód, i nie będą po-

trzebowały robić stacyi w Ułaszkwcach, ludność zaś okoliczna znajdzie zaspokojenie swych potrzeb w podnoszących się miasteczkach. Jak wielki obrót pieniężny i towarowy bywa na tych jarmarkach i jakiego rodzaju produktu możemy powziąć z niektórych dat jakie nam stoją pod ręką.

I tak na lipcowym jarmarku w r. 1856, było 17 rosyjskich, 31 mołdawskich, 3 tureckich, 2 greckich, 4 pruskich, 7 niemieckich, 19 węgierskich, 10 czeskich, 2 tyrolskich i 5 wiedeńskich kupców. Na targi przyprowadzono z Bessarabii i Bukowiny 7 tabunów liczących 403 dzikich koni, jakoteż wielką ilość koni krajowych, z ostatnich sprzedano tylko 515 koni, tabuny wszystkie pozbyto, 538 tucznych i roboczych wołów, nielicząc w to pojedynczych sztuk wołów, które chłopi przyprowadzili. — Z Brodów, Lwowa, Tarnopola, Czerniowiec, Stanisławowa i Kołomyi przywieziono pereł za 200000 zlr., koralów za 100—120000 zlr., towarów kolonialnych za 170—180000 zlr., wyrobów srebrnych złotniczych i galanteryjnych za 55—60000 zlr., futer za 20000 zlr. — Nadto przywieziono z Pesztu, Lwowa, Czerniowiec i Tarnopola gotowych sukni za 30—35000 zlr., towarów modnych za 4000 zlr., z Węgier i Czech, wyrobów ślusarskich za 10—12000 zlr., towarów norymberskich za 40—50000 zlr., surowych skór za 40000 zlr., skór wyprawionych za 22000 zlr., szkła i porcelany (z Czech) za 5000 zlr. — Towary bławatne bywały na ułaszkwieckich jarmarkach zwykle najbardziej zastąpione, tak że ich wartość wynosiła niekiedy przeszło milion reńskich. Ryzyko jednak kupców przybywających z bławatnymi towarami bywa wielkie, jeżeli bowiem trafi się słotny czas, natenczas nie tylko ze znacznej części takowych nie rozsprzedają, ale nadto trudno tak wielkiej ilości towarów uchronić przed deszczem w miejscu, gdzie o dach tak trudno. Kupcy z małych okolicznych miasteczek po większej części na cały rok na ułaszkwieckich jarmarkach w towary się zaopatrują.

Ważny jeszcze wykaz statystyczny z innego jarmarku.

W roku więc 1859, znalazło się na jarmarku wyrobów ze srebra i złota, zegarków i biżuterii w przybliżonej wartości 60000 zlr., koralów i wyrobów wenecjańskich za 30000 zlr., jedwabiów za 60000 zlr., galanteryjnych i norymberskich towarów za 50000 zlr., towarów bławatnych za 800000 zlr., kolonialnych za 100000 zlr. szkła i porcelany za 6000 zlr., skór i wyrobów skórzanych za 200000 zlr., wyrobów metalowych za 150000 zlr. powozów za 100000 zlr., wyrobów stolarskich za 20000 zlr., wołów w wartości

50000 złr., skór surowych za 50000 złr., koni i skór końskich za 100000 złr. takąż samą wartość miały skóry baranie, przywiezione po większej części z księstw naddunajskich. Wartość rozharu i szczeci będącej na jarmarku mogło dochodzić do 30000 złr., zboża i wódki do 250000 złr., towarów konopnych i lnianych do 80000 złr., książek, obrazów, muzykaliów i muzykalnych instrumentów do 50000 złr.

Cyfry te dadzą nam wyobrażenie jak potężny pieniężny obrót bywa na ułaskowieckich jarmarkach.

Czy obrót ten w Ułaskowcach długo potrwa — wątpimy gdyż i Mołdawia wkrótce mniej na nasze, a raczej na wiedeńskie targi zacznie dostarczać bydła, a ze wschodu mniejsza ilość dzikich prawie jeszcze koni, ku nam będzie napływać. Im więcej bowiem ziemi zajmują ludzie pod pług, tem mniej miejsca dla źle tuczonego bydła, dla tabunów, dla owiec w gorszym gatunku. Przed laty kilkudziesięciu opłacały się jeszcze u nas stada koni średniej rasy, na chudych nawet wołach można jeszcze było robić interes bo łąki małą miały wartość, i stada można było przepędzać z miejsca na miejsce, nie bardzo o to dbając, ile mu trawy stratuja, ile zboża wydepczą. Obecnie rzecz się ma inaczej, każdy nad tem pracuje, aby jak najmniej krów trzymać, a te krowy najwięcej mleka dawały, aby zamiast trzech chudych wołów, wywieść do Oświęcimia jednego, ale wypasionego, bo ten jeden zawsze mniej paszy potrzebuje, aniżeli trzy, i za jego przewóz mniej trzeba będzie zapłacić, a kupcy zagraniczni więcej za niego dadzą pieniędzy, aniżeli za trzy źle wykarmione. — Rasa koni zupełnie się u nas zmieniać zaczyna, i chów koni zaczyna być racjonalnym. Wprawdzie pod tym względem jesteśmy w epoce przejściowej, ale tendencję chowu koni łatwo już rozpoznać możemy.

Nie zgadzamy się bynajmniej z tymi, co chwając i uwielbiając wszystko co dawniej bywało, powiadają, że chów koni u nas upada, że dawniej mieliśmy lepsze konie. — Nie przeczę że mieliśmy konie ładniejsze, że mieliśmy wiele koni czystej krwi arabskiej, lub jak wówczas nazywano „tureckiej“, ale obecnie chów koni bierze praktyczniejszy kierunek, staramy się o konie mocniejsze, i radziłyśmy wszędzie, gdzie dawniej cztery bystre chodziły Arabcy, dzisiaj parę zaprzadz Meklenburgów. Nie jest to więc upadek chowu koni, ale zastosowywanie się do konieczności, jaką pod tym względem nakłada nowsze gospodarstwo, i przemiana dawnej

właściwej nam rasy, na nowe rasy bardziej zastosowane do teraźniejszych stosunków.

Za dawniejszych czasów było u nas może więcej licznych stad aniżeli obecnie, ale teraz częściej i w mniejszych gospodarstwach spotykamy się z koniem lepszej krwi, którego zagranicą dobrze zapłaci. Liczba więc się zmniejsza, ale jakoś się podnosi, chów staje się racjonalniejszym. — Chów koni orientalnych właściwy dawniej naszemu krajowi, prawie wszędzie ustąpił miejsca koniom pełnej lub pół krwi, te konie bowiem na targach europejskich większą ilość znajdowały amatorów.

W koniu arabskim można się było zakochać, Anglika lepiej można było sprzedać.

To też nie jeden amator stadnin ciężką w swej duszy musiał przebyć walkę, zanim się zdecydował porzucić piękne i łagodne Araba, a zacząć męczyć trenowaniem długonogie Angliki. — Stado Mysłowskich w Koropcu, jedno z najznakomitszych w kraju, widoczną tego rodzaju przeszło walkę, a gdy ś. p. pan Teofil Mysłowski w r. 1846. radykalną miał w swem stadzie przeprowadzać zmianę, toć smutno mu być musiało jechać do Anglii, aby poczciwe konie od księcia Sanguszki, zastępować 22 końmi ze sławnej stajni Lorda Jerzego Bentink.

Interes, praktyczność — musiały przewyciężyć zamiłowanie, do ukochanych w kraju oddawna Arabów, a w ostatnich czasach już tylko w Jaryczowcach u hr. Juliusza Dzieduszyckiego i w Krakowcu u księcia Adama Lubomirskiego znajdował się chów czystej krwi arabskich koni, natomiast Angliki zapanowały we wszystkich stadach co się wywodzą z Koropca, Strusowa, Czarnokoniec itd.

Ostatnia wojna jeszcze gorzej wpłynęła na chów arabskich koni, w niej bowiem kawaleria coraz mniejszą zaczynała odgrywać rolę, a natomiast artyleria do coraz większego przysłała znaczenia; hasłem więc się stanie obecnych koniarzy: chodować rosłe i silne konie, co by się nie przestraszyły i dwudziestoczwierofuntowego działa i mogły słuchać grzmotu mitralicz i kolosów „Kruppa“.

Nasze jarmarki oczywiście tracą na zmienionym chowie koni, wszak dawniej piękny koń główną ich był okrasą, największą ozdobą a nie jeden gospodarz chociaż nie miał interesu, to jechał do Tarnopola lub Mościsk, aby się przypatrzeć licznym stajniom, marzyć o szpakowatej czwórce. Tymczasem dzisiaj taki „Sygnał“ albo dama jak „Niczego“ zapisane w Londynie w „General-Studio Book'u“, nie pozwoli się prowadzić na jarmark, aby się ocierać, o

jakieś tam huculskie konięta, nie mające ani rodowodu, ani dobrego wychowania. Ona dumna na swoją „pełną krew“ zaledwie raczy się w stajni obrócić, gdy Prusak koneser z wszelką etykietą przychodzi ją oglądać, podziwiać jej piękne zęby, i zgrabnością jej nózek się zachwycać.

Dzikiego tabuna także z niechęcią już przyjmujemy na nasze jarmarki, bo żarłok z niego, a nie jeszcze nie umie, i zanimby go jaki leśniczy ułożył do naszej cywilizowanej pracy, to tyle zje owsa i siana, że się jego edukacya nie opłaci.

Im więcej roli pług zaora, jakeśmy powiedzieli, im bardziej się ludność pomnaża, tem mniej miejsca dla zwierząt, a tem mniej dla tych zwierząt, które sztuczna hodowla nie podniosła do swej wymarzonej doskonałości. Są okolice nad Renem, w Holandyi, gdzie w całej osadzie prawie się nie znajdzie domowego zwierzęcia, bo na każdej gruzle ziemi osiadł tam człowiek, i myśli nad tem w jakikiby sposób z niej największe wyciągnąć zyski. Mięso więc i nabiał sprowadza z okolic mniej zamożnych, bardziej oddalonych od skoncentrowanego ruchu ludzkiego, a jeżeli już pozwoli koniowi ostać się przy sobie, to ten koń musi być mocny jak lokomobila, musi mieć wszelkie zalety, jakie tylko ludzkie potrzeby od niego wymagają, a jeżeli dla krowy znajdzie się tam miejsce, to ta krowa musi garncami mleko dawać i być wypróbowanej dobroci.

I u nas w ostatnich czasach ziemia nadzwyczaj idzie w górę, a pług coraz szersze zyskuje panowanie; a jeżeli jeszcze w Galicyi wschodniej nie ma dostatecznej ludności, to zachodnią Galicya zaczyna się bardzo gęsto zaludniać, a Wadowickie, Chrzanowskie i Krakowskie, z sąsiedniemi może się mierzyć krajami.

Dziwić nas też nie powinno, jeżeli w wykazach statystycznych koni i bydła roboczego, znajdziemy może mniejszą cyfrę aniżeli dawniej, gdybyśmy w ogóle z dawniejszych czasów lepsze posiadali wykazy. Niższa cyfra nie będzie oznaczać upadku chowu zwierząt domowych, ale właśnie wzrost tej chodowli, jeżeli bowiem dawniej w niewielkim dworze dwanaście krów trzymano na nabiał dla pierwszego stołu, to dzisiaj przy ulepszonej chodowli bydła, przy odmiennym sposobie karmienia, połowa tej cyfry tym samym zadosyć uczyni potrzebom.

Zebrawszy więc wszystkie powyższe czynniki, i dodawszy do nich nadzwyczajne ułatwienie komunikacyi w ostatnich czasach, nie będziemy się dziwić, że coraz mniej w Galicyi jarmarków, i że takowe coraz bardziej upadają. Nie dawno jeszcze spotkałem się

w którym z pism krajowych z korespondencją ze wsi, uważając się, że kraj upada, że ruch handlowy znika, że nie staramy się o zachowanie dawnych zwyczajów — słowem że jarmarki coraz mniejszy przedstawiają ruch. — Gdyby tyle tylko było złego, ile wypływa z powodu upadania jarmarków, toby jeszcze jakoś z dzisiejszemi czasami pogodzić się można, jarmarki muszą upadać w tej formie w jakiej były dotychczas, a wiek teraźniejszy, łatwe środki komunikacyjne i handlowe stworzyły sobie nową formę jarmarków, stworzyły sobie wystawy krajowe i światowe, różnych produktów.

Wystawy zastąpiły miejsce jarmarków. tam się obecnie zawiązują stosunki handlowe pomiędzy oddalonymi krajami, tam się robią interesa na wielką skalę, a czego komiwojażery nie dokażą, to uzupełni londyński pałac krzyształowy, albo pola elizejskie w Paryżu, albo prater wiedeński. Na wystawach krajowych dowiadujemy się gdzie są najlepsze stajnie, tam kupcy zbierają sobie adresy producentów, i uadają już z nimi utrzymują stosunki. — Na dawnym jarmarku firma producenta się traciła, była mniejszej wagi, kupiec bowiem musiał się spuszczać na własny spryt i znajomość towaru. aby nie być oszukany, nie wiedział bowiem najczęściej od kogo kupuje; na wystawie inaczej, tutaj firma producenta przywozi tylko swoje próbki, swoje okazy, i każe kupcowi, aby sobie jej nazwisko spamiętał, i w bliższe z nią wszedł stosunki.

Zamiana jarmarków na wystawy, nie wyszła na złe producentom, owszem ona ich w obec kupców znacznie podniosła, i umożliwiła im dojście do tych wszystkich korzyści jakie ze sobą przynosi dobra firma, to jest dorobienie się szerszej klienteli. — Dawniej producent musiał jeździć ciągle ze swemi produktami od jarmarku, do jarmarku, nie był pewnym czy swój towar sprzeda, a do domu wracał często z okulawionym koniem, zamiast coby go miał pozbyć za dobre pieniądze; obecnie producent jeździ na wystawy z okazem swego towaru, aby sobie firmę wyrobić, a skoro kilka dostał medali, to kupcy sami do niego przyjadą, i na swe produkta regularny znajdzie odbył.

Na jarmarku łatwiej było kupcom zniżyć cenę produktów, łatwiej było im przeprowadzić znowę na niekorzyść producentów, co im bardzo często osobliwie przy zakupnachs zboża zdarzało; przy uregulowanym handlu zbożowym i towarowym znowa kupu-

jących, jako też i producentów staje się nie możebną, a cena reguluje się według samego targu.

Sądźmy że po tych uwagach, nie sprawiamy wielkiej przykrości amatorom jarmarków, jeżeli im wyliczymy, ile dawniej, przed zaprowadzeniem naszych kolei było jarmarków, i które z nich upadły, a które już dogorywają.

I tak na konie bywały większe jarmarki w Białej, Bochni, Tarnopolu, Krośnie, Mościskach, Dąbrowy, Żmigrodzie, Rzeszowie i Sędziszowie. Z tych zaledwie jeszcze jarmark Tarnopolski, Mościcki i Rzeszowski jako tako wegetuje, inne zeszyły do nie znaczących rozmiarów, a próba zaprowadzenia w Tarnowie jarmarku na konie, także nie należała do najszcześniejszych.

Robocze woły i krowy panowały na jarmarkach w Bieczu, Dukli, Frysztaku, Jaśle, Krośnie, Niebylcu, Osieku. Uściu ruskim i Bochni, woły spaśne przeważały na jarmarkach w Bukowsku, Jaśmierzu, Lisku, Rymanowie, Rogach, Tyrawie wołoskiej, Bohorodczanach, Sołotwinie, Stanisławowie, Tyśmienicy, Mikulińcach, Kętach w Wadowickim, Krzyweży w Czortkowskim, Ułaszkwcach, Smorzu w Stryjskim, Bukaczowcach, Zaleszczykach, Unijowie w Złoczowskim i Żurawnie. — O pierwszych jarmarkach obecnie prawie już nie słyhać, a drugie także straciły rację bytu, odkąd wypasowe woły dążą na targi do Wiednia i Wrocławia.

Mówiąc o targach na woły nie możemy pominąć uwagi, która nam się nieraz nasunęła. o handlu naszym wołami z Wiednia. Pość napływających do Wiednia wołów z Galicyi zawisła zupełnie od przypadku, tak że jednego dnia przybędzie tam od nas kilkaset wołów, a drugiego zaledwie kilkadziesiąt, z tąd czasem cena wołów przez zbyteczny napływ się zniża, tem bardziej że miejscowi kupcy umieją zawsze podobne wypadki wyzyskać. Ażeby tej niepewności cen zapobiedz, powinniiby krajowi producenci, być w pewnej styczności i export wołów nie czynić zawisłym li tylko od wypadku, ale za wzajemnem porozumieniem się w pewnych stałych partyach spaśne bydło na targ wiedeński odstawiać. Nie tutaj miejsce nad tą sprawą bliżej się zastanawiać, konstatujemy tylko potrzebę takiego porozumienia się.

Jeżeli jarmarki krajowe na bydło upadły, cóż dopiero mówić o jarmarkach na wełnę, sukna, przędzę, płótno i bieliznę stołową, które niegdyś do bardzo znakomitych się w naszym kraju liczyły. Wełna i włókno idzie obecnie wprost za granicę, szukać obcych przędzalni, gdyż krajowe warsztaty nie mogły wytrzymać konku-

rencyi z maszynową robotą, a usiłowania wydarzenia zagranicy tego przywileju przerabiania naszych surowych płodów na produkta fabryczne dotąd jeszcze nie odniosły w Galicyi pożądanego skutku.

Najwięcej stosunkowo jarmarków było dawniej na wełnę, sukno, przędzę, płótno i bieliznę stołową, do nich bowiem zaliczyć musimy jarmarki w Bieczu, Brzostku, Dębowcu, Frysztaku, Gorlicach, Kobylance, Korczyniu, Kołaczycach, Krośnie, Rzepienuiku, Ryglicach, Bobowie, Ciężkowicach, Czarnym-Dunajcu, Muszynie, Dębicy, Piłźnie, Tarnowie, Tuchowie, Andrychowiu, Lwowie, Gródku, Delatynie, Myślenicach, Łańcucie, Tyczynie, Białej, Jaśle, Sączu i Krakowie.

Wszystkie te jarmarki należą już do historii, a jeżeli jeszcze tu i ówdzie nad Ropą lub Wisłoką po kamieńcach bieleją się płótna, to za to już tylko grubsze gatunki takowego, na okoliczną wyrachowaną potrzebę, piękniejszych płócien, a tem mniej bielizny stołowej już prawie nasi tkacze nie wyrabiają, nie mogli bowiem współzawodniczyć z ogromnemi przedsiębiorcami na Szląsku, zatrudniającymi po kilkaset lub kilkatysięcy ludzi: Kapitał zwyciężył, a nasi tkacze zubożeli, porzucili rzemiosło ojców, i w czem innem musieli szukać zarobku.

Sądzimy wszakże, że podgórze karpackie tak dalece sprzyja uprawie lnu, iż stagnacya w industrii tkackiej, może być tylko chwilową, spowodowaną upadkiem słabszych rzemieślników przed fabryczną potęgą, prędzej czy później wszakże ta industria musi się u nas na nowo ożywić, pod inną tylko formą aniżeli dawniej, zamiast bowiem skromnego tkackiego warstwu, muszą stanąć parowe kominy, tysiące poruszające tkackich czófenek.

Każda tego rodzaju kryzys w pewnej gałęzi industrii, po- ciąga za sobą mnóstwo małych przewrotów finansowych, i dram- tów rodzinnych, które nikną w obec głośniejszych spraw, jakich pod dostatkiem każdy dzień nam dostarcza. Rodzina np. co od wieków tradycyjnie siedziała przy tkackim warsztacie, i tam znaj- dowała utrzymanie i pomyślność, naraz spostrzegła, że traci grunt pod nogami, i że gdzie indziej musi szukać zarobku. Ile tam się rodzi narzekań na nowe stosunki, ile planów zawiedzionych, ile nędzy powstaje. Siła stosunków wszakże niemała i niczem się nie wzruszająca pędzi naprzód, wywracając wszystko co jej zawadza, a dążąc prosto do jasno wytkniętego celu.

Tej sile uległy i nasze jarmarki, nie jeden właściciel zajazdu w małym miasteczku narzeką, że jarmarki upadają, nie jeden fak-

tor nie zadowolony, że końmi handlować nie może, nie jeden gospodarz żałuje przeszłości, i zdaje mu się, że dawniej lepiej swe produkta pozbywał — prawa ekonomiczne wszakże narzekań nie słuchają i niczem się wstrzymać nie dadzą.

Kaź. Chłędowski.

Pogląd na ruch handlowy w Galicyi

w ubiegłym roku.

Przez autora dzieła „Verkehrs- und Handelsverhältnisse Galiziens“ *)

(Ciąg dalszy).

III.

Koniczyna.

Rezultat gospodarstwa naszego w ubiegłym roku nie wykazuje co do koniczyny żadnego postępu. Przy uprawie roli i zasiewach dotąd jeszcze niestety nie zwracamy należytej uwagi na racjonalny sposób gospodarowania. Jakkolwiek w zużytkowaniu nawozu w ostatnich latach gospodarstwo nasze znaczny zrobiło postęp, mimo to przecież ta gałąź gospodarskiej czynności jest u nas ciągle jeszcze bardzo zaniedbaną. Z racjonalnym sposobem przyrządzania nawozu i jego wyzyskiwania spotkać się można chyba tylko w większych posiadłościach. Gospodarstwa małe mianowicie we wschodniej Galicyi są pod tym względem bardzo zaniedbane. Nasi wieśniacy pozwalają gnojówce, temu wybornemu środkowi użyźnienia ziemi, spływać do stawów i rzek i są tak nieogłędni, że nie ochraniają nawozu przed deszczem, który najgłośniejsze jego części niszczy.

Można śmiało powiedzieć, że w Galicyi połowa całego i tak już aż nadto miernego zapasu nawozu marnieje bez żadnej korzyści. Takie marnotrawstwo musi oczywiście wywierać wpływ ogromny na stosunki gospodarstwa rolniczego a w pierwszym rzędzie na żyźność roli. Strata w ten sposób zadana krajowi jest wielką, bo wynikający ztąd przy corocznym zbiorze ubytek skromnie obliczony wyrównywa niezawodnie szóstą częśći wartości całorocznej produkcji rolniczej. Nad tą usterką tem więcej ubolewać należy, ile że już i bez tego w kraju naszym czysty dochód z roli jest wobec wygórowanych warunków sił roboczych bardzo skromny. Należałoby

*) Przedruk i tłómaczenie zastrzeżone.

tedy starać się usilnie o usunięcie tak znacznego marnotrawstwa w środkach użyźniających rolę.

Z nawozu sztucznego i mineralnego z wyjątkiem gipsu, mąki z kości i innych artykułów fosforycznych nie używają nasi gospodarze wiejscy. W równinach ogołoconych z drzew a tem samem wystawionych na silny powiew wiatrów i posuchę nawóz sztuczny nie mógłby nawet przynieść znacznych korzyści, gdyż w czasie posuchy niknie bez żadnego skutku. Wyzyskiwanie kloak w większych miastach utrudniają znaczne koszta kanalizacji i transportu. Wszystkie usiłowania w tym kierunku będą dotąd bezskuteczne, dopóki prywatni przedsiębiorcy, którym nie braknie potrzebnych kapitałów, nie zaczną działać energicznie w tej zupełnie dotąd zaniedbanej gałęzi przemysłu.

Marnotrawstwo nawozu należy do tradycyjnych usterek naszego gospodarstwa rolniczego a wkorzeniło się tak silnie jedynie dla braku rozwoju i zastanowienia się nad korzyściami, jakieby rychło po usunięciu tej usterki okazać się musiały. Nasi wieśniacy nie wiedzą nawet, że w tym kierunku gospodarskich zabiegów możliwy jest postęp znakomity i podniesienie czystego dochodu z roli, czego dowodzi gospodarstwo rolnicze w innych krajach.

Powtarzamy, że w tej gałęzi gospodarstwa kraj nasz jest bardzo zaniedbany chociaż nie braknie i tutaj uznania godnych usiłowań i zabiegów.

Według analizy Grünberga zawiera :

	1000 funtów nawozu	1000 funtów gnojówki
Potażu	4·5	4·5
Sody	1	1·5
Kwasu fosforowego	3	0·5
Wapna	6	0·5
Siarczanu magnezyi	2·5	1·5
Kwasu siarczanego	1	0·5
Chloru	1·5	2
Tlenku żelaza	0	0·5
Azotu	5	5

Ponieważ mocz zwierzęcy zawiera w sobie, jak to z powyższej tabeli wynika, również cenne produkcyjne części składowe, przeto zupełne zużytkowanie gnojówki dotąd po większej części zmarnowanej, przyniosłoby naszemu gospodarstwu rolniczemu takie same korzyści, jakie ono dotąd z należytego wyzyskania gnoju odnosi.

Marnotrawstwo nawozu jest niezawodnie wynikiem całkiem błędnego prowadzenia gospodarstwa i lekceważenia wartości tego wielce ważnego środka użyźnienia ziemi, ale przyczynia się do tego także mianowicie w włościańskich gospodarstwach brak kapitału i trudność nabycia najniezbędniejszych środków do ulepszeń gospodarskich. W Rosyi rząd wspiera kapitałami wypożyczanymi na stonkowo mały procent biednych właścicieli roli a w niższej Austrii włościanie dostają bezpłatnie szczepy drzewa morwowego i chmielu. U nas nie doznają włościanie takiego poparcia.

Kapitał uzyskany za procent umiarkowany jest dla gospodarstwa rolniczego najpotężniejszą dźwignią postępu i rozwoju. Ale w chwili, gdy na europejskich giełdach ogromne sumy wkładane bywają w nowe wartości, spekulacye i przedsiębiorstwa niepodobna myśleć o poparciu gospodarstwa krajowego w sposób powyżej wskazany. Włościanin zaś nie może w żaden sposób przyjąć pożyczki, za którą opłacaćby musiał procent przewyższający dochód z jego gospodarstwa.

Gospodarze wiejscy, którzy rocznie 4 — 5 $\frac{1}{2}$ 0/0 ze swoich gospodarstw zyskują, znajdują się w Galicyi zazwyczaj już wśród najkorzystniejszych stosunków. Jeżeli się natomiast zważy, że kapitaliści z największą pewnością 80/0 od swej gotówki w każdej chwili mieć mogą i że procent ten w zwykłym ruchu przemysłowym i w obrębie krótszych terminów jeszcze wyższy stopień osiąga — to niemożna brać za złe gospodarzom wiejskim, że boją się nawet myśli zaciągania pożyczek i że tylko w najostatniejszych wypadkach tego środka się chwytają. Gospodarz wiejski może wprawdzie corocznie spłacać procenta pożyczonego kapitału, kapitał wszakże sam zaledwie po długich latach zwrócić może, kiedy właściciele banków i papierów giełdowych w każdej chwili kapitały swoje skoncentrować i papiery na targ pieniężny rzucić mogą.

Często spotykamy się ze zdaniem, że gospodarze wiejscy jednym wyjątkowo obfitym zbiorem wynagradzani bywają sownie za straty poniesione podczas pośrednich lub złych urodzajów. Zasada ta już się przeżyła i niema znaczenia przy dzisiejszym rozwoju sieci kolei żelaznych. Tak samo jak z powodu rozszerzonej komunikacji zboże łatwo transportować się da ze wschodu na zachód i tym sposobem osiągnane bywają ceny przeciętne, tak samo też gospodarze wiejscy w latach choćby najbardziej korzystnych pod względem urodzaju osiągają wprawdzie obfite ale nie tak olbrzymie czyste dochody, ażeby już za kilka lat przeszłych a nieuro-

dzajnych mogli się w zupełności powetować. Właśnie koleje żelazne czynią to niepodobnem regulując i ustalając obecnie ceny zbożowe. W sprzeczności tedy tych stosunków tkwi główna trudność, dla której gospodarze wiejscy nie mogą zaopatrywać się w kapitały po takich procentach, któreby były łatwe do uiszczania. Zniesienie ustawy o lichwie, po której się tak wiele spodziewano, niczego pod tym względem nie zmieniło a dotąd jeszcze daje się czuć brak środków szybkich a łatwych, za pomocą których gospodarze wiejscy mogliby zasilać się u kapitalistów w drodze słusznej i prawnej. Towarzystwa kredytowe ziemskie spełniły swoją powinność, ale mimo to opinia publiczna domaga się, ażeby organizm tych instytucyj kredytowych troskliwiej stosował się do danych stosunków, gdyż wtedy dopiero można się spodziewać znacznieszego podniesienia gospodarstwa wiejskiego. Zawiazywanie kredytowych towarzystw produktów byłoby bardzo pożądanem dla Galicyi, w której stan stosunków finansowych i inne okoliczności nieprzyjemne podniesieniu kredytu, utrudniają gospodarzom wiejskim z każdym rokiem coraz więcej uzyskanie kapitałów.

Gospodarze wiejscy przynaglenni wygórowanemi żądaniem wierzycieli i podatkami, a mając przytem z roli rzadko bardzo dochód czysty przewyższający 50/0, muszą zbyt rychło spieniężać swe płody po jakiegokolwiek cenie na niekorzyść i tak już nizkiego dochodu czystego. Tym niedogodnościom utrudniającym postęp dobrobytu zapobiedz mogłoby kredytowe towarzystwo produktów z filiami po wszystkich miastach powiatowych. Takie towarzystwo podźwignęłoby znakomicie produkcję zboża i nasion a może nawet przysłużyłoby się skutecznie także i właścicielom większych posiadłości, którzy dostarczając towarzystwom wielkich zapasów produktów rolniczych byłiby żywo interesowani ich handlowym obrotem.

Przechodząc do określenia rezultatu zbiorów koniczyny w r. 1871 musimy na wstępie zanotować, że w pierwszych dwóch kwartałach ubiegłego roku deszcz padał bardzo często a w miesiącach czerwcu i lipcu nieustannie. W kwietniu temperatura była ostrą a często nawet padał śnieg. W obec tak niekorzystnych warunków i spóźnionych w skutek tego zasiewów zbiory spóźniły się także.

Maj był tak zimny, że zasiewy nie mogły rozwinąć się należycie, a w czerwcu padał deszcz tak często, że gospodarze byli mocno zaniepokojeni o los zasiewów. Dopiero w lipcu nastąpił zwrot pomyślniejszy, mianowicie w tym miesiącu dopiero doczekaliśmy się ciepłych dni. Ale mimo to zbiór koniczyny wypadł tak

niepomyślnie, że niektórzy właściciele dóbr w zachodniej Galicyi, którzy w latach dawniejszych spieniężali corocznie 400 centnarów koniczyny, w r. 1871. zdołali zebrać zaledwie 60 centnarów i sprzedawali ją po cenie 60—65 złr. od korca (180 funtów).

Cena koniczyny wzrastała na początku ubiegłego roku ale w lecie nastąpił zwrot niekorzystny dla producentów, bo wielkie targi niemieckie, które głównie kupowały koniczynę, otrzymały już znaczne dowozy tego artykułu z Ameryki.

Kupcy zagraniczni użalali się w ubiegłym roku, że ziarno koniczyny z Galicyi nie było czyste. Ponieważ cena koniczyny odpowiadającej pod tym względem wszelkim warunkom jest nierównie korzystniejszą, więc należałoby spodziewać się, że producenci w własnym interesie nie dadzą w przyszłości powodów do podobnych utyskiwań.

Wywóz koniczyny za granicę wynosił w ostatnich 8 latach według przeciętnego obliczenia 28610 centnarów. Rok ubiegły wskutek niepomyślnych zbiorów nie o wiele zapewne powiększył tę cyfrę. Z Rosyi przewieziono przez Galicyę także wcale nieznaczne zapasy tego artykułu, które wysłano przez Nowosielicę do Czerniowiec a przez Radziwiłłów i Wołoczyska do Brodów i Podwołoczysk. Tutaj skonstatować musimy, że galicyjski handel koniczyną umiał ustrzedz się także i w roku ubiegłym od niesumiennych nadużyć, w jakie popadł handel tym artykułem za granicą. Za korzec koniczyny 180 fnt. płacono w ostatnim kwartale ubiegłego roku 60—68 złr., w pierwszych miesiącach bieżącego roku tylko 50—56 złr. Wystawa powszechna wiedeńska, która odbędzie się w przyszłym roku, przyniesie producentom tę korzyść, że nastręczy im sposobność poznania praktycznych maszyn do czyszczenia ziarna, których dotąd jeszcze nasi gospodarze nie posiadają.

Wspomnieć tutaj należy o usterce, która się silnie wkorzeniła w gospodarstwie naszym. Pomiędzy gospodarzami wiejskimi panuje to błędne przekonanie, że każde ziarno koniczyny jest dobre do zasiewu, wskutek czego znaczna część zbiorów nieznajduje silnego popytu w świecie handlowym. Za granicą, gdzie tylko dobre ziarno używane bywa do zasiewów, zbiory dowodzą wymownie, jak wielkie korzyści przynieść może większa staranność pod tym względem.

Dla gospodarzy wiejskich wynika znaczna strata także i z późnego młócenia, tak często u nas praktykowanego. W handlu wyprzedzają galicyjskich producentów zawsze producenci z Ameryki

i innych krajów, co oczywiście wpływa niekorzystnie na spieniężenie koniczyny galicyjskiej. Gospodarze wiejscy powinni usilnie starać się o to, ażeby najdalej przy końcu grudnia wszystkie swoje zapasy koniczyny mogli wywieść na targi.

W końcu musimy nadmienić, że chwiejny stan ażia tak niepomyślnie wpływał na interesa handlowe, że niektórzy kupcy przy sprzedaży zakupionych zapasów żadnego zysku nie mieli.

IV.

Produkta olejne.

Handel produktami olejnymi ograniczał się z powodu niebardzo obfitego zbioru na małe rozmiary a kupcy zagraniczni pomimo znacznych zamówień zakupić zdołali tylko skromne zapasy. Według obliczenia dość pewnego dwie trzecie części tych produktów z całego zbioru zeszłorocznego zakupiły olejarnie pruskie a trzecia zaledwie część pozostała w kraju. Ponieważ olej używany bywa po większej części do maszyn i w ogóle do celów przemysłowych więc rezultat taki jest charakterystycznym objawem dla naszych stosunków przemysłowych.

Zapasy produktów olejnych, które w ostatnich latach przez Galicyę wywieziono za granicę kolejami żelaznymi a z których tylko mała część w Galicyi pozostała, wynosiły 139943 centnarów a więc rocznie 174929 centnarów. Pomimo wielkiego wzrostu handlu naftą produkeya płodów olejnych nie zmniejszyła się i nie straciła odbytu. Znakomity rozwój olejarni węgierskich w ostatnich latach jest korzystnym dla Galicyi wypadkiem, bo wskutek większego popytu ustaliły się ceny.

Dowóz i przewóz rzepaku rosyjskiego, transportowanego po większej części do Niemiec zwiększył się w ostatnim roku mianowicie koło Brodów. Zapasy dostawione do granicy wynosiły według wykazu c. k. urzędu cłowego koło Brodów 8000 centnarów a pod Podwołoczyskami około 1500 centnarów. Stan waluty w Rosyi wpływał korzystnie na ożywienie handlu rosyjskimi produktami olejnymi.

Z końcem ubiegłego roku płacono:

Za 150 ℥ rzepaku ozimego 15 złr. 50 ct., za 150 ℥ rzepaku wiosennego 12 złr. 25 ct., za 150 ℥ siemienia lnianego 11 złr. 75 ct., za 150 ℥ lnianki 11 złr. 50 ct., za 120 ℥ siemienia konopnego 6 złr., za 130 ℥ maku 11 złr.

Galicyskie produkta olejne są zagranicą a mianowicie w Niemczech bardzo poszukiwane i mają tam już ustaloną reputację. Ta reputacja byłaby niezawodnie jeszcze korzystniejszą, gdyby nasi gospodarze większe przywiązywali znaczenie do troskliwego i racjonalnego suszenia ziarna, czemby zapobiedz zdołali niejednej trudności w obrocie handlowym.

(C. d. n.)

Ludność Galicyi

według spisu z 31. grudnia 1869. r.

podał

Dr. Tadeusz Pilat,

docent uniwersytetu lwowskiego.

(Ciąg dalszy).

III. Stosunek liczebny obu płci.

Pomimo że w ruchu ludności objawia się wszędzie niezaprzeczoną dążność do liczebnej równowagi obu płci, to przecież, jak wiadomo, w największej części krajów europejskich płęć żeńska liczniejszą jest od męskiej. Spis ludności z d. 31. grudnia 1869. r. stwierdza taki sam stosunek i dla Galicyi, wykazuje bowiem między obecną w kraju ludnością cywilną 2660518 czyli 49·130₀ mężczyzn a 2757498 czyli 50·870₀ kobiet¹⁾. Według tego przypadałoby

¹⁾ W artykule pod tytułem „Materiały do statystyki Galicyi“, zamieszczanym w niniejszem piśmie a mianowicie w części tego artykułu zawartej w zeszytce lutowym podano cyfry ludności galicyjskiej z ostatniego spisu, tak bezwzględne jakoteż stosunkowe, które różnią się od cyfr podanych przezemnie powyżej oraz w zeszytce styczniowym tego pisma. Dla wyjaśnienia przeto rzeczy i usprawiedliwienia się przed możliwymi zarzutami nadmieniam, że czerpałem podane przezemnie daty z urzędowych zestawień ostatecznych wyników spisu, ogłoszonych drukiem i od tytułem „Bevölkerung und Viehstand der im Reichsrathe vertretenen Königreiche und Länder nach der Zählung vom 31. December 1869 Wien 1871“ i według podanych w tem zestawieniu cyfr bezwzględnych obliczałem wszystkie cyfry stosunkowe, jakie podałem, a mianowicie cyfry odnoszące się do gęstości zaludnienia, podczas gdy

między obecną w Galicyi ludnością cywilną w przecięciu na 10000 mężczyzn 10364 kobiet. Przytoczone cyfry nie dają wszakże wernego obrazu stosunku obu płci między ludnością galicyjską ponieważ nie uwzględniają ludności męskiej zostającej pod bronią, wskutek czego ludność męska przedstawia się w owych cyfrach w niekorzystniejszym stosunku do ludności żeńskiej niżli się rzecz miała w istocie podczas spisu. Zbliżylibyśmy się więcej do prawdy, wliczając do ludności męskiej załogę wojskową Galicyi w czasie spisu, wynoszącą 26673 ludzi, przeczo cyfra obecnej w kraju ludności męskiej podniosłaby się do 2687191 osób. W takim razie z obecnej kraju ludności tak cywilnej jakoteż wojskowej w ogólnej liczbie 5444689 osób należałoby do płci męskiej 49:350₀ a do żeńskiej 50:650₀, który to stosunek możemy wyrazić także w ten sposób, że w przecięciu na 10000 mężczyzn przypadałoby 10261 kobiet. Jednakże i te ostatecznie cyfry nie przedstawiają zupełnie dokładnie stosunku obu płci w Galicyi a mianowicie przedstawiają go zawsze jeszcze na niekorzyść ludności męskiej, ponieważ pewnem jest, że część męskiej ludności galicyjskiej zostająca w służbie wojskowej w czasie spisu była daleko liczniejszą niż równoczesna załoga wojskowa w naszym kraju. Z urzędowych zestawień spisu z r. 1869 liczba Galicyan służących podówczas wojskowo nie da się wykazać, lecz biorąc miarę z stosunku między podaną w tych zestawieniach cyfrą wojskowych w całej Przedlitawii a cyfrą cywilnej męskiej ludności przedlitawskiej na d. 31. grudnia 1869 r.¹⁾ można by przyjąć, że kontyngens galicyjski zostający w owym czasie pod bronią wynosił prawie 48000 (dokładniej 47889) ludzi. Jeśli doliczymy tę sumę do liczby męskiej ludności cywilnej obecnej w kraju i porównamy następnie rezultat (2708407 męż-

cyfry podane w artykule pod tytułem „Materiały do statystyki Galicyi“ równie jak cyfry odnośne umieszczone w szematyzmie galicyjskim na r. 1872 przedstawiają doraźny wynik spisu z r. 1869 przed należytym sprawdzeniem nadsyłanych operatów, który ogłoszonym został wraz z obliczonymi na tej podstawie cyframi stosunkowemi w artykule p. t. „Summarische Ergebnisse der Volkszählung vom 31. December 1869 w 17 roczniku pisma Mittheilungen aus dem Gebiete der Statistik etc. Wien 1870. (Przyp. aut.)

¹⁾ Stosunek ten był taki, że w przecięciu na 10000 cywilnych przypadało 180 wojskowych w czynnej służbie. W r. 1869 wszystkie osoby wojskowe niebędące w czynnej służbie objęto spisem wraz z ludnością cywilną.

czyn) z ogólną cyfrą ludności żeńskiej, otrzymane cyfry stosunkowe 49·550₀ mężczyźni a 50·450₀ kobiet. Według użytego już poprzednio drugiego sposobu obliczenia przypadająłoby w tym razie w przecięciu na 10000 mężczyzn 10184 kobiet.

Stosunek dopiero co przytoczony, który z powodów wymienionych poprzednio muszę uważać za najbliższy rzeczywistości, wykazuje bardzo nieznaczną przewyżkę liczby kobiet i zbliża się do stanu równowagi liczebnej obu płci, który należy uważać za najbardziej pożądaną. Dawniejsze spisy ludności galicyjskiej od r. 1830. zaczawszy wykazują tożsamo zawsze przewyżkę liczby kobiet raz większą raz mniejszą, wszakże pominiawszy niektóre wyjątkowe lata, w których znaczną część ludności męskiej pod broń powoływano, liczba cywilnej ludności męskiej, (gdyż tylko cywilna ludność z owych lat jest nam wiadomą) nie była nigdy o wiele niższą od cyfry równoczesnej ludności żeńskiej, tak że twierdzić możemy wraz z Hainem, jednym z najbardziej zasłużonych statystyków austriackich, iż po wliczeniu mężczyzn służyących wojskowo, płeć męska w Galicyi byłaby prawie tak liczną jak żeńska. Mianowicie odnosi się to do czasu między r. 1831 a 1846, kiedy w krajach, w których spisy oddawna zaprowadzono (alteconscribirt Länder) a do których należała także Galicya. przeprowadzano spisy ludności co trzy lata¹⁾, przeciwnie lata 1851 i 1857, w których odbyły się jeszcze ostatnie dwa spisy przed r. 1869, wykazują znaczne przewyżki liczby kobiet mianowicie pierwszy 10721, drugi 10638 kobiet na 10000 mężczyzn. Znaczniejsza niż zwykle przewyżka liczby kobiet w r. 1851 tłumaczy się stratami jakie dotknęły ludność męską podczas lat wojennych 1848 i 1849²⁾ tudzież znacznym kontyngensem wojskowym, przewyżka z r. 1857. mniejsza niż poprzednia sprowadzoną została tożsamo użyciem znacznej części

1) Wyniki tych spisów podane są w Haina „Handbuch der Statistik des österr. Kaiserstaates Wien 1852.“ Tom I. str. 189, dalsze szczegóły pod względem liczebnego stosunku obu płci na str. 286 i następn.

2) Spis ludności z r. 1869 wykazał, że pomiędzy męską ludnością Galicyi klasy wieku, z których składała się przeważnie podówczas wojskowa ludność galicyjska a mianowicie klasy urodzonych w latach 1828, 1827 i 1826, są mniej liczne niż poprzedzające i następne klasy wieku. Ten do dziś przechowujący się skutek wypadków z lat 1848 i 1849 jest nowym dowodem na poparcie twierdzenia Quételeta, że lata niepomyślne pozostawiają na rodzie ludzkim głębokie i trwałe ślady tak samo jak ostre zim na drzewostanie leśnym.

męskiej ludności galicyjskiej do służby wojskowej po za granicami kraju a mianowicie na załogę do Włoch i do Węgier.

Na uwagę zasługuje tu okoliczność, że pierwsze dwa spisy przeprowadzone w Galicyi po przejściu kraju pod rząd austriacki wykazały większą liczbę mężczyzn niż kobiet a mianowicie w r. 1774 między ludnością chrześcijańską mężczyzn 1256018 kobiet 1228024, w 1776 mężczyzn 1368533 kobiet 1259950 ¹⁾. Z tych dat tudzież z metryk urodzonych w Warszawie od r. 1771. do 1787. i z metryk unitów w Koronie podanych Królowi w r. 1787 przez ruskiego metropolite Smogorzewskiego wywodzi Tadeusz Czacki w dziele swoim o litewskich i polskich prawach (Warszawa 1801 T. I. str. 26), że w dawnej Polsce płeć męska była liczniejszą od żeńskiej a mianowicie czyni przypuszczenie, że „stu mężczyznom „gdyby się wszyscy chcieli żenić, nie stawało niemal trzy żony, „czyli że na 10000 mężczyzn 2760 kobiet natura nie wydała „w naszym kraju“, coby czyniło według użytego poprzednio sposobu obliczenia na 10000 mężczyzn tylko 9724 kobiet. Pominąwszy że taka przewyżka mężczyzn jest zbyt znaczną, żeby była prawdopodobną, daty przytoczone przez Czackiego nie wystarczają jeszcze do udowodnienia, że w dawnej Polsce ludność męska była liczniejszą niż żeńska, gdyż pierwsze dwa spisy galicyjskie, właśnie dla tego mniej zapewne dokładne bo pierwsze a przy których nadto ze względu na ich cel właściwy tj. rekrutację zwracano więcej uwagi na płeć męską, stanowią zbyt słabą w tej mierze podstawę zaś przewyżka płci męskiej w metrykach urodzonych nie dowodzi wcale przewagi tej płci w ogólnej liczbie ludności, ponieważ jak wiadomo w całym świecie rodzi się zwykle więcej chłopców niż dziewcząt nie wyjąwszy tych nawet krajów, w których płeć żeńska najwięcej przeważa nad męską w ogólnej liczbie ludności. Ztąd jednakże nie wynika, żeby należało uważać przypuszczenia Czackiego co do liczebnego stosunku obu płci w dawnej Polsce za nieprawdopodobne, przeciwnie sędzę, że przy bliższem zbadaniu tego przedmiotu udałoby się może przytoczyć dalsze daty na poparcie jego twierdzenia, mianowicie z spisów przedsiębranych z końcem 18. i w początkach 19. wieku w ziemiach dawnej Polski, które przeszły pod panowanie pruskie. Z dat, które obecnie mam pod

¹⁾ Podniósł to hr. Maurycy Dzieduszycki w ciekawym artykule umieszczonym w Przeglądzie lwowskim z d. 15. maja 1871 pod tytułem: „O statystyce Polski przedrozbiorowej str. 526.

ręką, przemawiają za przypuszczeniem Czackiego cyfry ludności Królestwa Polskiego z r. 1827. podane w warszawskim *Ekonomiście* z r. 1867 T. I. str. 92. W nich bowiem wykazano 2019133 mężczyzn a 2013202 kobiet zatem 50·0730/100 mężczyzn a 49·9270/100 kobiet, co czyni według użytego poprzednio drugiego sposobu obliczenia na 10000 mężczyzn 9976 kobiet.

Byłoby rzeczą nader pożądaną, gdyby można ułożyć dokładne zestawienie liczebnego stosunku obu płci w rozmaitych okolicach kraju naszego, które dałoby podstawę do wniosków, o ile i w jakim kierunku różnice geograficzne, plemienne i społeczne wpływają na rzeczony stosunek. Jednakże utworzenie takiego obrazu natrafia obecnie na nieprzełamane przeszkody. Najprzód pamiętać wypada, że w ogóle chcąc badać wpływ miejscowych stosunków na ludność należy przyjąć za podstawę nie ludność obecną w pewnej miejscowości na dniu spisu, lecz ludność stale tam zamieszkałą. Tymczasem, jak nadmieniałem na wstępie niniejszego artykułu. spisy nasze odnoszą się raz do ludności obecnej (*effective Bevölkerung*—*population de fait*) a powtórę do ludności używającej prawa przynależności w miejscach spisu (*einheimische Bevölkerung*), pod którem to ostatniem pojęciem dość zawikłanem i niejasnem nie można bynajmniej rozumieć ludności stale zamieszkałej w miejscach spisu. Powtórę z ogłaszanych dotąd urzędowych zestawień dojsć nie podobna, jaka liczba ludności męskiej z każdej miejscowości lub okolicy zostawała równocześnie w służbie wojskowej a pominięcie tej części ludności męskiej zmienia oczywiście liczebny stosunek obu płci, jak to starałem się wykazać powyżej. Następnie i to uwzględnić trzeba, że przy badaniu wpływu stosunków miejscowych, plemiennych i społecznych na ludność należy koniecznie opierać się na danych z większej liczby lat powziętych i obliczonych według takowych cyfrach przeciętnych, podczas gdy my posiadamy dwa tylko spisy przeprowadzone z wystarczającą dla takich badań dokładnością a mianowicie z lat 1857 i 1869, przyczem zachodzi jeszcze ta okoliczność, że przy każdym z tych dwóch spisów trzymano się zasad do pewnego stopnia odmiennych a co najważniejsza, przyjęto za podstawę inny podział administracyjny kraju, co czyni porównanie wyników obu spisów wprost niemożliwem. W końcu zestawienia urzędowe spisów naszych, nie zawierają niestety podziału ludności na miejską i wiejską, które ma ogromne znaczenie dla wszystkich stosunków społecznych a przeto nie pozwalają nam rozpatrzeć, jaki wpływ wywiera w Galicyi życie miejskie lub

wiejskie na liczebny stosunek obu płci, co byłoby tem bardziej ciekawem, że statystyka innych krajów istnienie wpływu takiego niewątpliwie wykazała.

Z przytoczonych powyżej powodów ograniczymy się zatem na podniesieniu niektórych tylko szczegółów odnoszących się do liczebnego stosunku obu płci w rozmaitych częściach kraju wstrzymując się od wyprowadzenia stanowczych wniosków, co w obec niedostatecznego materiału byłoby zbyt pospiesznem. I tak zasługuje na uwagę, że według spisu z r. 1869. między obecną ludnością cywilną w trzech wschodnich powiatach a mianowicie w borszczowskim, horodeńskim i złoczowskim ludność żeńska jest liczniejszą od męskiej tylko o kilkanaście do kilkudziesięciu osób, tu zatem przy uwzględnieniu kontyngensu wojskowego zostającego równocześnie pod bronią okazałaby się niewątpliwie przewaga płci męskiej. W dalszych dwóch również wschodnich powiatach tj. w zaleszczyckim i turczańskim przeważa płeć męska już między samą ludnością cywilną pierwszy bowiem na 74130 obecnej ludności cywilnej wykazuje 31188 mężczyzn a 36942 kobiet, co czyni na 10000 mężczyzn 9933 kobiet drugi na 53597 obecnej ludności cywilnej 26832 mężczyzn a 26765 kobiet, co czyni na 10000 mężczyzn 9975 kobiet. Jeżeli zamiast ludności obecnej uwzględnimy ludność przynależną, to i w takim razie w rzeczonych dwóch powiatach okaże się przewaga liczebna ludności męskiej nad żeńską, w zaleszczyckim powiecie 31627 mężczyzn na 34311 kobiet, w turczańskim 26425 mężczyzn na 26311 kobiet. Natomiast wykazały równocześnie niektóre inne powiaty i to bez wyjątku położone w zachodniej części kraju bardzo znaczną przewagę liczby kobiet między obecną ludnością cywilną. Zapisano bowiem

w powiecie myślenickim	37220	mężczyzn	a	40994	kobiet,
" " wadowickim	42136	"	"	46380	"
" " bialskim	38912	"	"	42752	"
" " żywieckim	38782	"	"	41971	"
" " wielickim	45404	"	"	48614	"

a zatem na 10000 mężczyzn przypada w przecięciu w powiecie myślenickim 11013 kobiet, w powiecie wadowickim 11007, w bialskim 10987, w żywieckim 10822, w wielickim 10702 kobiet.

W zestawieniach urzędowych spisu z r. 1857 podział ludności każdego obwodu i powiatu według płci odnosi się jedynie do ludności używającej prawa przynależności w tymże obwodzie lub powiecie. Z tego powodu, tudzież ze względu na to iż przy nowym

podziale administracyjnym z r. 1867 nietylko połączono dwa lub trzy dawne powiaty w jeden lecz także i granice złączonych powiatów uległy znacznym zmianom, nie będziemy przeprowadzać porównania między latami 1857 a 1869 pod względem liczebnego stosunku obu płci w rozmaitych częściach kraju. Podnieść jednak wypada że w r. 1857 między ludnością przynależną w miejscach spisu tak samo jak w r. 1869, między ludnością obecną napotyamy w zachodniej Galicyi przewagę liczby kobiet we wszystkich obwodach i powiatach dawniejszych zaś w Galicyi wschodniej wprawdzie wszystkie obwody wykazują przewagę kobiet, lecz w niektórych z dawniejszych powiatów znajdujemy przewagę mężczyzn a mianowicie w horodeńskim i obertyńskim, w borszczowskim i mielnickim, w zaleszczyckim, bohorodczańskim, tłumackim i łopatyńskim. Porównyując dawniejszy podział administracyjny z nowym widzimy, iż są to te same prawie okolice, w których spis z r. 1869 wykazał częścią przewagę mężczyzn częścią nader nieznaczną przewagę kobiet.

Dla oceny wpływu życia miejskiego na stosunek liczebny obu płci możemy przytoczyć jedynie wymienione osobno w urzędowych zestawieniach cyfry ludności męskiej i żeńskiej we Lwowie i w Krakowie i porównać je z takimiż cyframi, które podaliśmy poprzednio dla całego kraju. Jak już wspomniałem, spis z d. 31. grudnia 1869. r. wykazał między obecną w Galicyi ludnością cywilną 49·130₀ mężczyzn, a 50·870₀ kobiet. Równocześnie między obecną ludnością cywilną we Lwowie 42295 czyli 48·550₀ mężczyzn a 44814 czyli 51·450₀ kobiet, zaś w Krakowie mężczyzn 23578 czyli 47·310₀, kobiet 26257 czyli 52·690₀. Podczas kiedy zatem w całym kraju na 10.000 mężczyzn przypadało 10289 kobiet, napotyamy we Lwowie 10595 kobiet a w Krakowie nawet 11136 kobiet na 10000 mężczyzn. Przyjmując za podstawę porównania ludność używającą prawa przynależności w miejscach spisu otrzymamy wynik jeszcze mniej korzystny dla ludności miejskiej, bo wykazujący jeszcze znacznieszą przewagę kobiet pośród takowej. Z ogólnej liczby rzeczonej ludności przypadało w r. 1869. w Galicyi 49·060₀ na mężczyzn a 50·940₀ na kobiety, a zatem w przecięciu 10308 kobiet na 10000 mężczyzn. Tymczasem we Lwowie stosunek mężczyzn do kobiet między ludnością przynależną był jak 47·040₀ do 52·960₀ a w Krakowie jak 46·460₀ do 53·540₀ zatem na 10000 mężczyzn przypadało we Lwowie 11257 kobiet a w Krakowie 11527 kobiet.

W r. 1857, z którego, jak wspomniano, możemy podać jedynie daty, odnoszące się do ludności przynależnej w miejscach spisu, zapisano między przynależną ludnością cywilną w całym kraju 48·450₀ mężczyzn a 51·550₀ kobiet, we Lwowie 46·410₀ mężczyznom a 53·590₀ kobiet, w Krakowie 47·200₀ mężczyznom a 52·800₀ kobiet. Według drugiego sposobu obliczenia przypadało wtenczas na 10000 mężczyzn w całym kraju 10638 kobiet, we Lwowie 11547, w Krakowie 11182.

Wszystkie przytoczone tutaj daty wykazują we Lwowie i w Krakowie znacznie większą przewagę liczby kobiet w stosunku do liczby mężczyzn niż w całym kraju. Tu znaczniejsza przewaga płci żeńskiej pośród ludności największych dwóch miast galicyjskich, której przykłady mamy zresztą i na wielu innych miastach europejskich, tłumaczy się z jednej strony większą powszechnie liczbą dzieci płci żeńskiej między nowonarodzonymi w miastach, z drugiej strony zaś napływem kobiet szukających służby do miast i bardzo znaczną przewagą płci żeńskiej w klasie sług po miastach. Wpływu tych okoliczności nie jest widocznie w stanie zrównoważyć napływ do miast uczącej się młodzieży męskiej i dorosłych mężczyzn szukających tamże wszelkiego rodzaju zarobku.

Przejdźmy teraz do stosunku liczebnego obu płci między obecnymi w kraju obcymi a następnie między nieobecnymi krajowcami. Mężczyźni w ogólności łatwiej przychodzi zmieniać miejsce pobytu, przenieść się z pośród rodzinnych w obce strony, częściej też zmuszonym jest do tego niż kobieta. Ztąd pochodzi, że jak wszędzie prawie tak też i w Galicyi między obecnymi w kraju obcymi i między nieobecnymi krajowcami płeć męska ma stanowczą przewagę. Co się tyczy obcych wykazał spis z r. 1869. między nimi w ogóle 11900 czyli 52·530₀ mężczyznom a 10755 czyli 47·470₀ kobiet. Bacząc na pochodzenie obcych znajdujemy między osobami pochodzącymi z innych krajów monarchii austriacko-węgierskiej mężczyznom 8389 czyli 51·780₀ a kobiet 7810 czyli 48·220₀, przeciwnie między obcymi pochodzącymi z innych państw 3511 mężczyznom czyli 54·380₀ a 2945 kobiet czyli 45·620₀, zatem z innych krajów monarchii, których, komunikacya z Galicyą jest bardziej ułatwioną przybywa do Galicyi stosunkowo więcej kobiet niż z państw zagranicznych. Wchodząc bliżej w szczegóły napotykamy wszakże niektóre wyjątki od postawionej poprzednio zasady co do stosunku liczebnego obu płci pomiędzy obcymi. I tak we Lwowie przeważa płeć żeńska między osobami pochodzącymi z Czech i z Austrii

niższej, w Krakowie między osobami pochodzącymi z tych krajów tudzież z Morawii i ze Szląska w całym zaś kraju między osobami pochodzącymi z Austrii niższej i wyższej tudzież z Siedmiogrodu i z Krainy. Dalej przeważa także płeć żeńska między osobami pochodzącymi z Francji (40 mężczyzn na 80 kobiet), z Szwajcaryi (44 mężczyzn na 68 kobiet) i z Wielkiej Brytanii (19 mężczyzn na 31 kobiet).

Między nieobecnymi krajowcami napotyamy stosunkowo daleko mniej jeszcze kobiet. Na dniu 31. grudnia 1869. r. bawiło bowiem w innych krajach austriacko-węgierskich 24646 mężczyzn a tylko 18636 kobiet, zachodził przeto między jednymi a drugimi stosunek jak 56·96₀ do 43·04₀. Równocześnie zapisano jako przebywających po za granicami monarchii 9159 osób z Galicyi i to 6029 czyli 65·72₀ mężczyzn a 3139 czyli 34·28₀ kobiet.

Przypatrzmy się w końcu, jakie miejsce zajmuje Galicya pod względem liczebnego stosunku obu płci. Przyjąwszy za podstawę porównania ludność obecną w tych krajach na d. 31. grudnia 1869. r. i to ludność cywilną, gdyż uwzględnienie załóg wojskowych nie dałoby wiernego obrazu stosunków, o który chodzi, z powodu nierównego rozkładu siły zbrojnej w obrębie państwa, okazuje się, że pod względem liczebnego stosunku obu płci można podzielić kraje austriacko-węgierskie na następujące trzy grupy:

Do pierwszej należą kraje wykazujące znaczną przewagę liczebną płci żeńskiej nad męską a mianowicie więcej niż jeden procent wynoszącą. Wymieniając te kraje poniżej przytaczam zarazem cyfry stosunkowe, które obliczyłem według cyfr bezwzględnych zawartych w zestawieniu urzędowem, a które o ile mi wiadomo, nigdzie dotąd nie były podane:

Szląsk	47·11 ₀	mężczyzn,	52·59 ₀	kobiet,
Morawia	47·46	„	52·54	„
Czechy	47·66	„	52·34	„
Kraina	47·49	„	52·51	„
Karyntya	48·01	„	51·99	„
Salzburg	48·52	„	51·48	„
Tyrol z Vorarlbergiem	48·83	„	51·17	„
Austria wyższa	48·95	„	51·05	„ 1)

1) Podług drugiego sposobu obliczenia przypada na 10000 mężczyzn
na Szląsku 11089 kobiet;
„ Morawii 11070 „

W drugiej grupie mieszczą się kraje, w których przewyżka kobiet nie dochodzi do 10%, a mianowicie:

Styrya	49·080%	„	„	50·920%	„	„
Galicja	49·13 „	„	„	50·87 „	„	„
Austria niższa	49·48 „	„	„	50·52 „	„	„
Węgry (właściwe)	49·47 „	„	„	50·53 „	„	„
Wybrzeże	49·52 „	„	„	50·48 „	„	„
Dalmacja	49·71 „	„	„	50·29 „	„	„
Kroacja i Sławon.	49·79 „	„	„	50·21 „	„	„
Bukowina	49·96 „	„	„	50·04 „	„	1)

Oczywistem jest, że ostatnie z krajów zaliczonych do tej grupy wykazałyby przewyżkę ludności męskiej, gdyby uwzględniono wojskowych w czynnej służbie, którzy z nich pochodzą.

Trzecią grupę stanowią dwa kraje, w których płć męska przeważa liczbą:

Siedmiogród 50·010% mężczyzn a 49·990% kobiet,
i Pogranicze 50·57 „ „ „ 49·43 „ „ 2)

Z powyższego zestawienia okazuje się, że pod względem liczebnego stosunku obu płci Galicja należy do grupy średniej między krajami austriacko-węgierskimi, która to grupa także pod względem geograficznym zajmuje miejsce środkowe między zachodnimi i zachodnio-północnymi krajami grupy pierwszej a wschodnio-południowymi krajami w grupie trzeciej. Następnie pod względem etnograficznym

w Krainie	11057	kobiet
„ Czechach	10981	„
„ Karyntyi	10827	„
„ Salzburgu	10608	„
„ Tyrolu z Vorarlberg.	10475	„
„ Austrii wyższej	10428	„

1) Podług drugiego sposobu obliczenia przypada na 10000 mężczyzn

w Styryi	10373	kobiet;
„ Galicyi	10289	„
„ Austrii niższej	10207	„
„ Węgrzech (właściwych)	10215	„
„ Wybrzeżu	10190	„
„ Dalmacyi	10111	„
„ Kroacyi i Sławonii	10083	„
„ Bukowinie	10004	„

2) Na 10000 mężczyzn przypada

w Siedmiogrodzie	9994	kobiet;
na Pograniczu	9940	„

okazuje się, że między polsko-ruską ludnością galicyjską przewaga liczebna płci żeńskiej jest mniejszą niż u ludności czecho-morawskiej, słoweńskiej i niemieckiej. Przyczem wyjątek zachodzący co do Austrii niższej tłómaczy się znaczną liczbą obcych, przeważnie płci męskiej przebywających w Wiedniu i jego okolicy tudzież znaczną liczbę posad urzędowych i innych ściągających ludność męską do stolicy. Z drugiej strony większą jest przewaga płci żeńskiej między polskoruską ludnością Galicyi niż u ludności węgierskiej, serbskiej, kroackiej, wołoskiej i rumuńskiej. (C. d. n.)

Galicyjski akcyjny bank hipoteczny.

Niewiele lat temu, jak kraj nasz, oprócz galicyjskiej kasy oszczędności i Instytutu kredytowego ziemskiego, — których zakres działania pod względem obrotów finansowych już istotą ich przeznaczenia wielce był ograniczony. — nie posiadał własnego Zakładu finansowego, któryby rolnictwo, przemysł i handel zasilął obrotami kapitałami, przyczyniał się tem samem do obniżenia zbyt wygórowanej u nas stopy procentowej, pośredniczył w transakcyach wexlowych i giełdowych ułatwiając tym sposobem obieg pieniężny w całym kraju. Musiała też zwrócić uwagę dbałych o pomyślność kraju obywateli ta okoliczność, że w obec wznagającej się potrzeby kredytu dla podtrzymania wszelkich gałęzi gospodarstwa krajowego Galicya stała się dla operacji obcych zakładów finansowych polem tak ponętnem i wdzięcznem, iż banki wiedeńskie z wielką skwapliwością filie swoje w niej zaprowadzać poczęły. Pociągało to za sobą podwójną niedogodność. Z jednej strony bowiem filie owe wykluczały z programu swych operacji wszelkie sprawy hipoteczne i obliczone były jedynie na załatwianie transakcyi handlowych i giełdowych, co w kraju przeważnie rolniczym było niedostatecznem; z drugiej zaś strony zyski dość znaczne jakie filie banków wiedeńskich z operacji swoich w Galicyi ciągnęły, były dla kraju zupełnie stracone. Był to rodzaj haracz u przemysłowi i kapitałom wiedeńskim przez kraj nasz opłacanego.

Potrzeba założenia krajowego zakładu finansowego, któryby temu złemu przynajmniej poniekąd zaradził, coraz widoczniej na jaw występowała. Rozprawiano o niej po dziennikach krajowych.

radzono w Towarzystwach gospodarskich i Izbach handlowych, układano nawet mniej więcej udatne projekta statutów takiego zakładu, lecz sprawa cała nieznajdująca się jeszcze w rękach właściwych rozbiła się przez dość długi przeciąg czasu o brak głównego warunku tj. o brak pieniędzy. Dopiero gdy kilku zamożnych o dobro ogółu dbałych obywateli kraju powziawszy zamiar przystąpienia do tak pożądanego w kraju Zakładu z własnymi znacznymi funduszami postarali się o najwyższe zatwierdzenie Statutów i wezwali do subskrypcyi na akcyje tak osoby prywatne, jak i gminy miejskie i korporacye krajowe, sprawa poszła różnie i w stosunkowo krótkim czasie dzięki gorliwym zabiegom założycieli mianowicie pp. Włodzimerza hr. Dzieduszyckiego, Stanisława hr. Gołuchowskiego, Alfreda hr. Potockiego, Ludwika Skrzyńskiego i Józefa Kolischera stanął „Galicyjski akcyjny bank hipoteczny,“ który z dniem 16. lipca 1867. czynność swoją rozpoczął.

Według Statutów majątek Zakładu ustanowiony został w sumie trzech milionów złr. w. a. 15000 akcyjach po 200 złr. Dla zapobieżenia jednak zbyt niemu nagromadzeniu funduszy, którychby zakład na razie użyć nie miał sposobności oznaczono, iż pierwsze wpłaty na akcyje tylko po 80 złr. wynosić mają, i że Bank działanie swoje rozpocząć może skoro na 7500 akcyi po 80 złr. wpłacone będą. Gdy jednak w bardzo krótkim czasie zgłosiło się nie 7500 lecz 12600 subskrybentów, którzy wymaganą kwotę 80 złr. na każdą akcyję wpłacili, przeto Bank hipoteczny rozpoczął operacye swoje mając milion złr. do rozrządzenia. W miarę rozwoju interesów podniesiony może być majątek Towarzystwa na wniosek Rady nadzorczej za uchwałą Walnego Zgromadzenia następnem wydawaniem nowych akcyi aż do wysokości dziesięciu milionów złr. w. a.

Zarząd Zakładu powierzony został Radzie nadzorczej złożonej na pierwsze pięć lat z założycieli i pięciu innych przez nich mianowanych członków. Po upływie pięciu lat Walne Zgromadzenie wybierać będzie Radę nadzorczą.

Obok Rady nadzorczej jest Dyrekcyja złożona z dwóch Dyrektorów i dwóch zastępców Dyrektorów mianowanych przez Radę nadzorczą, która corocznie po odbytem zwyczajnem walnem Zgromadzeniu wybiera także z grona swych członków prezydenta i wice-prezydenta na rok jeden, którzy po upływie tego roku na nowo wybraui być mogą.

Zakres działania galicyjskiego Banku hipotecznego obejmują dwa główne działy; mianowicie: dział hipoteczny i dział handlowy. Do działu hipotecznego należą następujące operacje:

1. Udzielanie pożyczek na hipoteki właścicielom nieruchomości wciągniętych w księgi publiczne, na czas krótszy lub dłuższy, gotówką lub listami zastawnymi, które Bank hipoteczny wydaje. O spłatę pożyczki bądź na raz, bądź w ratach, lub w drodze umorzenia, oraz o wysokość procentów, zawartą być może umowa z każdym zgłaszającym się o pożyczkę.

2. Nabywanie wierzytelności hipotekowanych w tabuli krajowej lub w księgach gruntowych, i umawianie się z dłużnikiem o spłatę bądź w ratach, bądź w drodze umorzenia.

3. Wydawanie listów hipotecznych do wysokości kwot, które dłużnicy hipoteczni z powyżej wymienionych interesów Towarzystwa są winni.

4. Eskontowanie własnych listów hipotecznych (zastawnych), obligacyi i papierów rządowych, również asygnacyi kasowych innych zakładów, tudzież kuponów od papierów rządowych i innych efektów notowanych na giełdach w Państwie austriackim; udzielanie za pewną opłatą procentów zaliczek na własne listy hipoteczne, jako też na inne austriackie papiery rządowe i inne efekta kurs na giełdach Państwa austriackiego mające.

Dział handlowy obejmuje następujące operacje:

a.) Eskontowanie wełłów płatnych we Lwowie z terminem wypłaty nieprzenoszącym dni stu. od dnia podania wexlu. Wexle takowe muszą mieć oprócz żira podającego jeszcze podpisy najmniej dwóch osób znanych z wypłacalności.

b.) Przyjmowanie pieniędzy na bieżący rachunek lub za wydaniem oprocentowanych asygnacyi kasowych na pewne imię i nie na mniej jak na 50 złr. w. a. opiekujących. Najwyższa kwota asygnacyi kasowych w obiegu będących, nie może bez osobnego przywołania rządowego przenosić trzykrotnej ilości wpłaconego kapitału akcyjnego.

c.) Prowadzenie interesów na rachunek bieżący (contocorrente) i przekazowe (giro) w ten sposób, iż tylko gotówką, którą Bank ma do żądania wolno rozrządzać przez asygnacje (cheque) albo przepisanie na rachunek w tym celu otwarty.

d.) Zajmowanie się komisowo kupnem i sprzedażą papierów rządowych i innych efektów wartościowych, oraz innymi bankowo-komisowymi interesami za należytem pokryciem.

e.) Domicylowanie weksłów i inkasowanie takowych na rachunek osób trzecich.

f.) Przyjmowanie do przechowania papierów wartościowych, drogich kruszców i innych kosztowności.

Do prawdziwie humanitarnych postanowień objętych statutami galicyjskiego Banku hipotecznego należy zobowiązanie do wspierania dawanem kredytu przedsiębiorstw przemysłowych, handlowych i innych zakładów ekonomicznych dobro publiczne na celu mających.

Z Bankiem hipotecznym połączona jest oraz kasa zaliczkowa udzielająca drobniejszym kupcom i przemysłowcom pożyczki za złożeniem stosownego zastawu lub za odpowiedniem poręczeniem. Pożyczki te udzielają się w ilości od pięciu do najwyżej 500 złr. w. a. Z każdym zaciągającym pożyczkę stanąć może umowa o zwrot pożyczki, bądź naraz, bądź w ratach tygodniowych lub miesięcznych, tudzież o wysokość i sposób opłacania procentów.

Statutami zastrzegło sobie Towarzystwo prawo rozszerzenia swojego zakresu działania w ten sposób, iż dawać będzie zaliczki na zastaw produktów gospodarstwa rolnego oraz zajmować się komisowo kupnem i sprzedażą ziemiopłodów. Regulamin w tym względzie ma być rządowi przedłożony do potwierdzenia.

Korzystając z objętego Statutami prawa zakładania filii, utrzymuje Bank hipoteczny dotychczas filie w Krakowie, Czerniowcach, w Biale, w Tarnopolu i w Samborze. Na ostatniem ogólnem zgromadzeniu uchwalono przenieść filię z Białej do Bielska.

Jak pomyślnie Instytut ten w siedzibie centralnej we Lwowie jak i w filiach rozwija swoją czynność, jak działalność jego z każdym rokiem się rozszerza, o tem świadczy zamknięcie rachunku za trzeci rok administracyjny 1870. które mamy pod ręką. Rezultaty bowiem z r. 1871. zostaną przedłożone ogólnemu Zgromadzeniu akcyonaryuszów mającemu się odbyć w ciągu bieżącego miesiąca kwietnia.

Owoż w r. 1870. rezultaty z czynności w Oddziale hipotecznym były następujące :

W ciągu roku 1870. przywołano pożyczek w sumie 3083800 złr. z których podniesiono 1531100 złr. Ogółem zrealizowano w r. 1870. pożyczek 247 w sumie 2494200 złr., a mianowicie na dobra ziemskie 2059600 złr., na realności we Lwowie 129400 złr., na realności w Krakowie 42600 złr., na realności po innych miastach tudzież realności włościańskie 262600 złr.

Od otwarcia Zakładu po koniec r. 1870. wydano pożyczek w sumie 8343000 zhr. na hipoteki wartości 29018558 zhr. po ciężarach wynoszących 4533592 zhr.

W szczególności wydano na dobra ziemskie w wartości 24120907 zhr., po ciężarach w sumie 4089818 zhr., kwotę 6711900 zhr., na realności w Krakowie w wartości 415839 zhr. po ciężarach w sumie 29548 zhr. kwotę 148200 zhr. — na realności miejskie i włościańskie w kraju w wartości 2277418 zhr. po ciężarach w sumie 214000 zhr. przypada wyłącznie na realności włościańskie. Spodziewać się należy, że po zaprowadzeniu w całym kraju odpowiednich ksiąg hipotecznych, właściciele realności włościańskich coraz więcej korzystać będą z tak pożądanego dla gospodarstwa wiejskiego kredytu hipotecznego.

Z końcem grudnia 1870. r. było w obiegu listów hipotecznych po strąceniu wylosowanych i spłaconych za 7965000 zhr., a zysk z prowizyi od pożyczek hipotecznych, uczynił kwotę 84499 zhr.

Bilans z r. 1870. świadczy o znakomitym rozwoju oddziału handlowego.

Zakład główny we Lwowie dał czystego zysku 211895 zhr. (w roku 1869. wynosił zysk we Lwowie 200516 zhr.) Filia w Krakowie przyniosła (po strąceniu 5% od kapitału dotacyjnego) zysku 23086 zhr., w r. 1869. dała za czas od 1. sierpnia 1868. do końca grudnia 1869. tj. za 17 miesięcy 20240 zhr., zysk więc w r. 1870 znaczniejszy jest stosunkowo o 8798 zhr.

Filia w Czerniowcach przyniosła zysku po strąceniu 5% od kapitału dotacyjnego 27412 zhr., w r. 1869. dała za czas od 1. lutego do końca grudnia tj. za 11 miesięcy 12937 zhr., przyniosła przeto w r. 1870. więcej jak dwa razy tyle co w r. 1869.

Filia w Białej dała czystego zysku w czasie od 1. sierpnia 1869. do końca grudnia 1870. tj. za 17 miesięcy 12936 zhr. Filia w Tarnopolu w tym samym okresie czasu 9304 zhr., zaś filia w Samborze 16713 zhr.

Obrót kasowy w r. 1870. wynosił :

W Zakładzie centralnym we Lwowie	40648482	zhr.	16	ct.
We filii w Krakowie	11583905	„	16	„
„ „ „ Czerniowcach	10296654	„	19	„
„ „ „ Białej	7246621	„	53	„
„ „ „ Tarnopolu	6459909	„	36	„
„ „ „ Samborze	4256339	„	53	„

Ogółem przeto wynosił obrót kasowy w r. 1870. przeszło 80 milionów złr. z których blisko połowa przypada na 5 filii, reszta zaś na Zakład główny.

Zestawienie powyższych cyfer daje wyobrażenie o pomyślnym rozwoju interesów Banku. Co do charakteru transakcyi, manifestują się one w ten sposób. iż w Krakowie są przeważnie bankowo-komisowe, w Czerniowcach towarowo-komisowe, w Białej eskontowe, w Tarnopolu zbożowo-komisowe, w Samborze mieszane wszelkiego rodzaju na mniejsze rozmiary.

Obrót w interesie komisowym wynosił w r. 1870. 33282368 złr. i przyniósł dochodu w prowizyach 100423 złr. w. a. Do eskontu wexłów użyto w ciągu r. 1870. ogółem 12602521 złr. z zyskiem na procentach w kwocie 186435 złr.

Stan asygnacyi kasowych w porównaniu z r. 1869. zmniejszył się w r. 1870. o 211250 złr., z końcem grudnia 1869. było w obiegu asygnacyi kasowych w sumie 2090050 złr., zaś z końcem grudnia 1870. r. wynosił ich obieg 1878700 złr.

Na rachunku bieżącym (contocorrente) ruch był dość ożywiony; z końcem grudnia 1870. wynosiła wierzytelność Banku 4630869 złr., a procenta uzyskane w tym dziale uczyniły w ciągu r. 1870. sumę 200950 złr.

Wydane w ciągu r. 1870. pożyczki z kasy zaliczkowej przedstawiają wierzytelność 288006 złr. Procenta od tych pożyczek uczyniły kwotę 45016 złr.

Kapitał akcyjny pomnożony został w r. 1870. o 300000 złr. niespełna. Wprawdzie Rada nadzorcza upoważnioną została na walnem Zgromadzeniu w r. 1870. do zażądania wpłaty 20% czyli po 40 złr. na akcyę. Ale mając na względzie zaszłe z powodu wojny francusko-niemieckiej trudności w obrocie pieniężnym zażądała wpłaty tylko 10% czyli po 20 złr. na akcyę.

Konto zysków i strat wykazuje na rok 1870. zwyczaję dochodu w sumie 301348 złr. do przewidzianego w statutach rozdziału.

Superdywinda na r. 1870 wynosiła po 10 złr. od akcyi czyli na 15000 akcyi sumę 150000 złr.

O powyższych rezultatach czynności galicyjskiego akcyjnego Banku hipotecznego tak się wyraża sprawozdanie Rady nadzorczej za rok 1870:

„W r. 1869. wynosiła zwyczajka dochodów 234375 złr., w r. 1870. wynosi ona 301348 złr. czyli 66972 złr. więcej niż w r. 1869.— Jeżeli zważymy, że kapitał akcyjny nie przechodzi półtora miliona

złr. w. a. z których 300000 złr. wpłynęło dopiero w drugiej połowie r. 1870. do kasy Banku; jeżeli zważymy, że r. 1870. w którym groźna wojna załaziła serce Europy, niebył nader pomyslnym dla operacji bankowych, że w obec przesilenia finansowego, jakie skutkiem tego zaszło, musiał Bank dłuższy czas trzymać odłogiem znaczne zapasy gotówki — to zaiste przyznać potrzeba, że przedłożony bilans z r. 1870. z zyskiem przeszło 300000 złr. jest bardzo świetny i wolno twierdzić, że Zakład, który w takich warunkach po trzech latach istnienia zdołał obok licznych krajowych, jakoteż wiedeńskich tu operujących Instytucyi kredytowych tak obfite rozwinać działanie, ma warunki bytu i da Bóg, świetniejszej jeszcze przyszłości“.

O rezultatach czynności w r. 1871 i o dalszym rozwoju tego pożytecznego Zakładu krajowego nieomieszkamy podać wiadomość czytelnikom naszym, skoro autentyczne sprawozdanie przedłożonem zostanie mającemu się zebrać walnemu Zgromadzeniu akcyonariuszów.

Materyały do statystyki Galicyi.

(Ciąg dalszy.)

Zakłady naukowe wyższe i średnie.

Ponieważ Galicya ma 5418016 mieszkańców a obadwa uniwersytety nasze mają w przecięciu 1624 słuchaczy, przeto w kraju naszym 1 słuchacz uniwersytetu przypada na 3336 mieszkańców. Pod tym względem Galicya zajmuje jedno z pośrednich miejsc pomiędzy krajami europejskimi, w Hiszpanii bowiem przypada 1 słuchacz uniwersytetu na 1500 mieszkańców, w Belgii 1 na 2190 m., w Niemczech (bez Prus) 1 na 2230 m., w Prusach 1 na 2500 m., w Szwecyi i Norwegii 1 na 2550 m., w Holandyi 1 na 2750 m., we Włoszech 1 na 2770 m., w monarchii austryackiej 1 na 3000 mieszkańców, w Szwajcarii 1 na 3600 m., we Francyi 1 na 3800 m., w Rosyi 1 na 10200 mieszkańców.

Stosunek ilości uniwersytetów do rozległości krajów, jakoteż do ilości mieszkańców, wskaże zamieszczona poniżej tabela, a teraz rzucimy jeszcze okiem na szkoły średnie. Szkół średnich, do których zaliczamy gimnazya filologiczne i realne, tudzież szkoły realne. posiadamy 25 a w nich w r. 1870 było 8323 uczniów.

przeto 1 uczeń szkół średnich przypada u nas na 650 mieszkańców. W tabeli naszej przedstawiamy na ile mil □ geograficznych w rozmaitych krajach europejskich 1 uniwersytet i 1 szkoła średnia przypada, a następnie jaka ilość mieszkańców w każdym z tych krajów jednym uniwersytetem i jedną szkołą średnią obchodzić się musi.

	1 uniwersytet	1 szkoła średnia
	na mil □ geograficznych	
w monarchii austriacko-węgierskiej	1609·59	31·76
w samej Cislitawii	869·41	29·00
w Galicyi	712·89	57·03
w Prusach	710·89	16·32
w innych krajach niemieckich	299·19	8·01
we Włoszech	256·00	6·92
w Belgii	133·77	4·61
w Holandyi	198·80	7·74
w Szwajcarii	250·73	2·32
w Hiszpanii	898·09	50·03
w Rosyi	11029·20	527·99
w Szwecyi i Norwegii	4608·56	145·52
	1 uniwersytet	1 szkoła średnia
	na następną ilość miesz-	
w monarchii austriacko-węgierskiej	5090694	100098
w samej Cislitawii	3373706	107540
w Galicyi	2709008	216720
w Prusach	2671074	61326
w innych krajach niemieckich	1338680	35828
we Włoszech	1190328	32171
w Hiszpanii	1673205	93475
w Belgii	1207330	41632
w Holandyi	1217356	47429
w Szwajcaryi	890115	8242
w Rosyi	7402770	339465
w Szwecyi i Norwegii	1953504	61690

W poszczególnionych prowincjach monarchii na początku roku szkolnego 1871—2 stan był następujący:

	Ilość szkół średnich	1 szkoła średnia przypada na	
		mil <input type="checkbox"/> geograficz.	mieszkań- ców
Dalmacya	9	25 82	49200
Szląsk	8	11 69	63947
Dolna Austria	29	12·42	67388
Tryest, Gorycyja i Gradyska	8	18·14	72760
Salzburg	2	65·07	75705
Morawia	24	16·82	83246
Karyntya	4	47·10	84100
Tyrol i Vorarlberg	10	53·27	87890
Górna Austria	6	36·31	105263
Czechy	47	20·08	108640
Kraina	4	45·35	115818
Bukowina	4	47·45	127991
Styryja	8	50·95	141413
Galicja	25	57·00	216770

Zapewne nikomu u nas nie przyszło jeszcze na myśl marzyć o trzecim uniwersytecie w Galicji, gdy jednak zważymy, że są kraje, w których nie na 700, jak u nas, ale na 200 mil kwadratowych; nie na półtrzecia miliona, ale na 1 milion mieszkańców, jeden uniwersytet przypada, nie powiemy przynajmniej, że dwa uniwersytety są za wiele na Galicję. Jeszcze gorzej rzecz się ma z szkołami średnimi. Z wyjątkiem północnych i mało zaludnionych krajów, Rosyi i Szwecyi, nigdzie w Europie szkoły średnie nie są tak rzadkie jak u nas, podobnież niekorzystny otrzymujemy rezultat porównywając ilość szkół średnich w Galicji z ilością mieszkańców tego kraju; bo, jak to nam powyższa wskazuje tabela, z wyjątkiem jednej tylko Rosyi, nie ma kraju w Europie, w którymby na 200000 mieszkańców zaledwo jedna średnia przypadała szkoła. Stosunki Galicji są pod tym względem bardzo smutne, rzecz można wyjątkowe. Nie nam marzyć o tem abyśmy kiedy pod tym względem dorównali Szwajcaryi, bogdaj więc było przynajmniej tak, jak przecięciowo jest w całej Cislitawii; już w tym razie bowiem mielibyśmy szkół średnich dwa razy więcej niż mamy.

Po tym ogólnym poglądzie przejdźmy do szczegółów. Liczba profesorów na uniwersytetach naszych, przepisane przedmioty wykładających, zmieniła się w ostatnich latach następująco:

	1851	1855	1860	1865	1870
uniwersytet krakowski					
wydział teologiczny	4	7	8	8	8
„ prawniczy	9	8	8	10	12
„ medycz. chirurg.	14	16	17	21	23
„ filozoficzny	22	21	26	26	26
razem	49	52	59	65	69
uniwersytet lwowski					
wydział teologiczny	9	9	9	10	10
„ prawniczy	7	7	11	14	18
„ filozoficzny	15	14	12	14	17
razem	31	30	32	38	45
na obu uniwersytetach	80	82	91	103	114

Sily nauczycielskie na uniwersytetach i akademiach technicznych dzielą się na następujące kategorie:

1. Profesorowie zwyczajni i nadzwyczajni, jako tacy powołani lub mianowani,

2. Asystenci i adjunkci przydani przydani profesorom do pomocy,

3. Docenci prywatni nie ustanowieni przez rząd lecz do pewnych gałęzi umiejętności ukwalifikowani i posiadający prawo żądania od słuchaczy honoraryów,

4. Nauczyciele w ścisłszem znaczeniu, udzielający praktycznie języków żyjących, kaligrafii, gimnastyki itd.

Do niektórych przedmiotów zamiast profesorów zwyczajnych są ustanowieni suplenci.

W gimnazyjach filologicznych i realnych tudzież w szkołach realnych udzielają naukę dyrektorowie, profesorowie lub nauczyciele zwyczajni, suplenci i asystenci. Nadto do przedmiotów nadobowiązkowych są ustanowieni przy tychże zakładach nauczyciele nadzwyczajni i nauczyciele niżsi.

Stosunek wzajemnych sił nauczycielskich w powyższy sposób na kategorie podzielonych jest obecnie na uniwersytetach naszych następujący:

Na uniwersytecie krakowskim: profesorów zwyczajnych 52⁰/₀, nadzwyczajnych 7⁰/₀, docentów prywatnych 16⁰/₀, suplentów 16⁰/₀, adjunktów i asystentów 7⁰/₀, nauczycieli 2⁰/₀.

Na uniwersytecie lwowskim (w r. 1870) profesorów zwyczajnych 58⁰/₀, nadzwyczajnych 11⁰/₀, docentów prywatnych 13⁰/₀, suplentów 7⁰/₀, adjunktów i asystentów 7⁰/₀, nauczycieli 4⁰/₀. Stan obecny uniwersytetu lwowskiego nie może być użytym do porównania z powodu nieuregulowanych stosunków.

Wykazany powyżej wzrost sił nauczycielskich w naszych uniwersytetach od roku 1860. powstał głównie w skutek zaprowadzenia do niektórych przedmiotów katedr podwójnych z dwoma językami wykładowemi. W ogóle jednak można powiedzieć, że uniwersytety dobrze są obsadzone, a nawet lepiej niż niektóre inne austriackie, w uniwersytecie pragskim bowiem profesorowie zwyczajni stanowią tylko 39⁰/₀, w uniwersytecie wiedeńskim tylko 29⁰/₀ ogólnej ilości uczących. Za to docentów prywatnych jest w Wiedniu 34⁰/₀, adjunktów i asystentów 17⁰/₀.

Uczniowie uniwersytetów:

	1851	1855	1860	1865	1870
Uniwersytet krakowski.					
Wydział teologiczny	13	9	18	32	62
„ prawniczy	102	96	134	135	180
„ med. chirurg.	97	119	106	96	191
„ filozoficzny	28	30	145	64	124
razem	240	254	403	327	557
Uniwersytet lwowski:					
Wydział teologiczny	308	275	216	219	383
„ prawniczy	302	361	326	359	522
„ filozoficzny	89	62	65	140	182
razem	699	698	607	718	1067
Na obu uniwersytetach	939	952	1010	1045	1624

Dla porównania naszych uniwersytetów z zagranicznymi pod względem ilości uczniów dodamy tu, że w r. 1870 na uniwersytecie w Berlinie było 3714 uczniów, w Wrocławiu 900, w Bonn 948, w Halli 836, w Getyndze 748, w Greifenwaldzie 404, w Królewcu 492, w Marburgu 390, w Münster 461, w Lipsku 1585, w Monachium 1321, w Tubindze 753, w Heidelbergu 711, w Würzburgu

635, w Jenie 401, w Erlangen 374, w Giessen 307, w Fryburgu 250, w Kiel 167, w Rostocku 160; w r. 1871 w Bernie szwajcarskim 324, w Zürichu 344, w Bazylei 130; w r. 1869. w Neapolu 1775, w Turynie 1378, w Padwie 1237, w Pawii 840. w Bononii 621, w Pizie 456, w Modenie 383, w Genui 330. w Parmie 297, w Palermie 280, w Moskwie 1729, w Petersburgu 1070, w Dorpacie 579, w Kijowie 602, w Charkowie 608, w Kazaniu 441, w Odesie 361. O stanie innych uniwersytetów europejskich nie mamy pod ręką pewnych wiadomości, przechodzimy więc do uniwersytetów austriackich. W r. 1870. było w Wiedniu 4281 słuchaczy, w Gracu 848, w Innsbrucku 529, w Pradze 1710.

Ochotników jednorocznych na uniwersytecie krakowskim było w r. 1870. 41, mianowicie: na wydziale prawniczym 14, na wydziale medyczno-chirurgicznym 22, na wydziale filozoficznym 5; we Lwowie: na wydziale teologicznym 42, na prawniczym 42, na filozoficznym 14. ogółem 98.

Ważnym przyczynkiem do statystyki uniwersytetów jest podział kształcącej się w nich młodzieży podług narodowości. W Krakowie na stu słuchaczy było w r. 1870. 97·2 Polaków, 1·6 Rusinów, 0·5 Niemców, 0·3 Czechów, 0·2 Słowian południowych, 0·2 Węgrów; we Lwowie: 45·0 Polaków, 41·4 Rusinów, 13·4 Niemców, 0·2 Rumunów. Dodać to wypada że w tymże samym roku na uniwersytecie wiedeńskim było 6·50% Polaków. Szczupła ilość kształciła się także na innych uniwersytetach austriackich, mianowicie: w Gracu stanowili 0·70%, w Innsbrucku 0·20%, w Pradze 0·30% ogólnej ilości słuchaczy tych zakładów. Przeciwnie Rusini stanowili w uniwersytecie wiedeńskim tylko 1·50%, w Gracu 0·10%, w Innsbrucku zaś i Pradze wcale ich nie było.

Pod względem religii słuchaczy stosunek był następujący:

W Krakowie: katolików ob. łac. 90·10%, izraelitów 7·00%, katolików ob. gr. 1·60%, ewangelików 1·30%; we Lwowie katolików ob. łac. 52·00%, ob. gr. 41·40%, izraelitów 4·80%, ewangelików 0·60%, rel. gr. orientalnej 0·40%, kalwinów 0·10%, wyznawców innych religii 0·70%. Na naszych uniwersytetach równie jak w Gracu, Innsbrucku i Pradze katolicy są więc niemal wyłącznie słuchaczami, nawet izraelici, ludność tak liczna w kraju naszym bardzo słabo jest reprezentowana, w Wiedniu przeciwnie katolicy stanowią 60·30%, ogólnej ilości słuchaczy tamtejszego uniwersytetu, izraelici 20·80%.

Biblioteka uniwersytetu lwowskiego składała się w r. 1870. z 27701 dzieł, a 55235 tomów, a w szczególności: teologicznych

4366 dzieł w 6594 tomach, do nauki prawa i umiejętności politycznych 2912 dzieł w 6078 tomach, medycznych 1464 dzieł w 2583 tomach, do filozofii 779 dzieł w 1360 tomach, do historii i nauk pomocniczych 5639 dzieł w 11738 tomach, matematycznych 687 w 985., do nauk przyrodniczych 2412 w 6475 t., do filologii i lingwistyki 1439 w 2296 t., do literatury starożytnej 2005 w 2577 t., do literatury nowszej i belletrystyki 3671 w 8481 t., poświęconych muzyce i sztuce 257 w 452 t., słowników 258 w 276 t., rękopismów 370, encyklopedyi i wydawnictw zbiorowych 68 w 1321 t., dzieł treści wyżej niewymienionej 1744 w 3649 tomach. — Biblioteka uniwersytetu lwowskiego jest najuboższą ze wszystkich uniwersyteckich w monarchi austriackiej, wiedeńska bowiem liczy 113012 dzieł w 208300 tomach, gracka 44551 dzieł w 70996 tomach, innsbrucka 33807 dzieł w 61291 tomach, pragska 95253 dzieł w 142157 tomach. Przyczyną tego ubóstwa biblioteki uniwersytetu lwowskiego jest pamiętny pożar r. 1848. który najcenniejsze jej zabytki obrócił w perzynę.

W uniwersytecie krakowskim dopiero w r. 1870. zaczęto układać systematyczny katalog nie wiadomo więc jeszcze ile dzieł przypada tam na każdą gałąź umiejętności. W ogólności biblioteka ta posiada 115230 dzieł w 139962 tomach, 5557 rękopismów, 1334 map, 4254 miedziorytów i innych rycin, tudzież 8772 monet i medali.

Oprócz biblioteki uniwersytety nasze posiadają zbiory następujące;

Uniwersytet krakowski: dla wydziału medycznego posiada gabinet fizyologiczny z 1037 narzędzi, aparatów i preparatów, gabinet anatomiczny z 860 narzędziami i 670 preparatami, zbiór farmakologiczny obejmujący 1746 materiałów leczniczych surowych i preparowanych, 312 preparatów phythiotomicznych, 103 narzędzi 1300 naczyń szklanych i 103 książek; muzeum chirurgiczno-patologiczne obejmujące 396 preparatów; prosektoryum patologiczno-anatomiczne do którego należy zbiór 151 narzędzi, 2605 rozmaitych naczyń, 1260 preparatów i 48 książek; gabinet weterynaryjny z 603 okazami; klinika w której na oddziale medycznym znajduje się 398 narzędzi, maszyn i bandażów, na oddziale chirurgicznym 1289 narzędzi, na oddziale okulistycznym 336 rozmaitych przedmiotów.

Tenże uniwersytet posiada dla wydziału filozoficznego: obserwatorium astronomiczne w którym znajduje się 195 narzędzi i

aparatów, 13 zegarów, 1258 dzieł w 1971 tomach i 526 poszytach, 477 map i 367 sztuk rozmaitych sprzętów; laboratorium chemiczne z 1200 narzędziami i aparatami; gabinet fizyczny z 125 instrumentami, 684 aparatami i 792 naczyniami i narzędziami; zbiór minerałów obejmujący 13286 sztuk; muzeum zoologiczne w którym znajduje się 30925 zwierząt, 399 preparatów, 91 narzędzi i 53 dzieł w 91 tomach, ogród botaniczny, a w nim 9781 gatunków roślin żyjących, 18564 zasuszonych i 307 skamieniałych, 500 rodzajów drzew, 111 modeli kwiatów i 42 książek.

Przy uniwersytecie lwowskim istnieje seminaryum filologiczno-historyczne, muzeum fizyczne połączone z pracownią dla kandydatów na nauczycieli; ogród botaniczny ze szkołą ogrodniczą, muzeum mineralogiczne i zoologiczne, laboratorium chemiczne.

Na utrzymanie uniwersytetów wyłożono w roku 1870. następujące sumy:

Uniwersytet krakowski:

Pensye profesorów i urzędników 66538 zhr., relutum na pomieszkanie 1875 zhr., adjuta i dyurny 783 zhr., dodatki do pensyi urzędników 400 zhr., płace służby 4116 zhr., dotacye systemizowane. (jakoto dla biblioteki 4000 zhr., dla ogrodu botanicznego 2000 zhr. itd.) 13764 zhr., dotacye niestałe 9520 zhr., fundacye i stypendya 3805 zhr., zapomogi 6441 zhr., potrzeby kancelaryjne 394 zhr., oświetlenie opał itd. 5479 zhr., utrzymanie budynków 10800 zhr., inne wydatki 862 zhr., razem 124777 zhr.

Uniwersytet lwowski:

Pensye profesorów i urzędników 58800 zhr., adjuta i dyurny 935 zhr., służba 4127 zhr., dotacye systemizowane (dla biblioteki 4000 zhr., dla ogrodu botanicznego 2160 zhr. itd.) 9412 zhr., dotacye niestałe 5900 zhr., fundacye i stypendya 10716 zhr., zapomogi 8519 zhr., potrzeby kancelaryjne 718 zhr., oświetlenie, opał itd. 3500 zhr., czynsze 9214 zhr., utrzymanie budynków 3600 zhr., inne wydatki 788 zhr., razem 116229 zhr.

W tymże roku wydatki na utrzymanie innych uniwersytetów w Cislitawii wynosiły: w Gracu 105777 zhr., w Innsbruku 113700 w Pradze 186024 zhr., w Wiedniu 435650 zhr. Dotacye systemizowane uniwersytetu wiedeńskiego wynoszą: biblioteka 7000 zhr., zakład centralny meteorologiczny 3400 zhr., gabinet fizyczny 2189 zhr., ogród botaniczny 10000 zhr., obserwatoryum astronomiczne 1208 zhr., gabinet anatomiczny 2058 zhr., laboratorium chemiczne 1240 zhr.

Wydatek na stałe pensye profesorów uniwersyteckich powiększył się od r. 1851. do 1870. w uniwersytecie krakowskim o 9963 złr., w uniwersytecie lwowskim o 25150 złr., w innych uniwersytetach o wiele bardziej i tak: w Gracu o 37180 złr., w Innsbrucku o 44115 złr., w Pradze o 47746 złr., w Wiedniu o 82733 złr.

Bliższe szczegóły dotyczące się uniwersytetów naszych przedstawia tabela następująca:

Półrocze letnie 1870.

	Uniwersytet krakowski					Uniwersytet lwowski			
	wydział teologiczny	wydział prawniczy	wydział medyczny	wydział filozoficzny	razem	wydział teologiczny	wydział prawniczy	wydział filozoficzny	razem
Odczytów	16	21	23	38	108	15	24	35	74
Wykładających	8	12	23	26	69	10	18	17	45
Profes. zwyczajn.	4	7	10	15	36	6	8	12	26
„ nadzwycz.		1	2	2	5		5		5
Suplentów	3	1	1		5	1	1	1	3
Adjunk. asysten.			6	5	11	2		1	3
Docentów pryw.	1	3	4	3	11	1	4	1	6
Nauczycieli				1	1			2	2
Uczniów ogółem	58	172	186	113	529	347	482	161	990
a w szczególności									
zwyczajnych	18	170	176	76	450	255	471	129	855
nadzwyczajnych	40	2		37	79	92	11	32	135
Krajowców	56	163	162	86	467	347	478	161	986
Cudzoziemców	2	9	24	27	62*)		4		4
Polaków	56	167	179	111	513	61	269	114	444
Rusinów	1	1	7	1	10	280	105	30	415
Niemców	1	1		1	3	6	106	17	129
Czechów		2			2				
Słowaków		1			1				
Rumunów							2		2
Katol. obrz. łac.	57	151	165	110	483	65	327	114	506
„ „ grec.	1	1	7	1	10	280	105	30	415
Obrz. gr. orient.							3		3
Lutrów wyz. augsb.		2	2	2	6		4		4
Izraelitów		18	12		30		37	17	54
Innych religii						2	6		8**)
Płacących za kolegia		120	107	82	309		307	86	393

*) 49 z Królestwa Polskiego, 13 z Prus.

***) Wyznania ośniańsko-orientalnego.

	Uniwersytet krakowski					Uniwersytet lwowski				
	wydział teologiczny	wydział prawniczy	wydział medyczny	wydział filozoficzny	razem	wydział teologiczny	wydział prawniczy	wydział filozoficzny	razem	
Uwolnionych od całej opłaty	58	32	45	25	160	347	56	60	463	
Uwolnionych od połowy opłaty	20	34	6	60	.	119	15	134	
Stypendystów	10	21	8	39	.	88	19	107	
Opłata od uczniów przyniosła zhr.	1994	2080	1940	6014	.	5997	2226	8223	
Stypendya wynosiły zhr.	1420	3431	1530	6381	.	7244	1513	8757	

Instytuty techniczne:

	1851	1855	1860	1865	1870
Profesorowie :					
Instytut techn. w Krakowie	28	28	30	23	23
Akademia techn. we Lwowie	13	14	10	14	11
razem	41	42	40	37	34

Uczniowie :¹

Instytut techn. w Krakowie	314	225	409	276	348
Akademia techn. we Lwowie	173	168	188	215	265
razem	487	393	597	491	613

Ilość uczących w obu naszych instytutach technicznych od r. 1851. do 1870. ciągle się zmniejszała. Podział tychże według wymienionych powyżej kategorii przedstawiał w r. 1870 stosunek następujący: w instytucie technicznym krakowskim profesorowie zwyczajni stanowili 90%, suplenci 56%, adjunkci i asystenci 22%, nauczyciele 13% ogólnej ilości uczących; w akademii technicznej lwowskiej: profesorowie zwyczajni 46%, suplenci 18%, adjunkci i asystenci 27%, nauczyciele 9%. Docentów prywatnych nie było wcale ani w pierwszym, ani w drugim instytucie.

Wszystkie inne akademie techniczne austriackie były pod tym względem o wiele szczęśliwsze od naszych. Ogółem bowiem od r. 1851. do 1870. pomnożyła się w nich ilość profesorów zwyczajnych o 74%, docentów prywatnych o 180%, adjunktów i

asystentów o 1770/0, nauczycieli o 230/0; zmniejszyła się zaś tylko ilość profesorów nadzwyczajnych o 180/0 i suplentów o 210/0.

Uczniowie naszych instytutów technicznych byli do siebie pod względem narodowości w następującym stosunku: w Krakowie było 96·80/0 Polaków, 1·70/0 Niemców, 1·20/0 Czechów, 0·30/0 Słowian południowych; we Lwowie: 62·30/0 Polaków, 28·30/0 Niemców, 7·80/0 Rusinów, 0·80/0 Czechów, 0·40/0 Słowian południowych, 0·40/0 wszystkich innych. W tym samym czasie Polacy stanowili na akademiach technicznych zamiejscowych dość znaczny procent, mianowicie w Wiedniu 10·60/0, w Gracu 1·50/0, w Pradze 3·60/0, w Bernie 0·60/0. Rusinów znajdujemy w nader szczupłej ilości (0·70/0) tylko na akademii technicznej wiedeńskiej. Charakterystycznym jest że Rusini tak nielicznie są reprezentowani w instytutach technicznych krajowych, nie mówiąc już o zamiejscowych; z żadną inną narodowością monarchii austriackiej pod tym względem równać się nie mogą. Na akademii technicznej w Pradze wszystkie przedmioty wykładane są w dwóch językach niemieckim i czeskim; z Polaków pobierających nauki w tym zakładzie ani jeden nie uczęszcza na wykłady czeskie.

Pod względem religii: w instytucie technicznym krakowskim było 93·40/0 katolików obrz. rzym., 4·90/0 izraelitów i 1·70/0 ewangelików, inne wyznania nie były wcale reprezentowane. We Lwowie 75·50/0 katolików obrz. rzym. kat., 8·0/0 obrz. gr. kat. 2·30/0 ewangelików, 13·20/0 izraelitów, 1·00/0 innych wyznań.

Pod względem bogactwa zbiorów i zasobów naukowych instytut techniczny krakowski jak nie trudno się domyśleć, najniższe miejsce zajmuje pomiędzy zakładami technicznymi w monarchii austriackiej. Podczas gdy biblioteka akademii technicznej w Gracu liczy 67000 tomów, a biblioteka instytutu politechnicznego wiedeńskiego 34000 tomów, technika krakowska posiada ich zaledwie 6800. I inne także zbiory techniki krakowskiej bardzo są ubogie. Muzeum do nauk przyrodniczych (gabinety mineralogiczny, zoologiczny i botaniczny) składają się z 5403 okazów, gabinet fizyczny posiada 304 przyrządów, chemiczny 3066, do matematyki i geometrii jest 72 okazów; modeli do budownictwa 86, do mechaniki 212, do technologii 282 sztuk.

Ilość zasobów akademii technicznej lwowskiej nie była nigdy szczegółowo wykazana; wiadomo jednak że instytut ten posiada bibliotekę, gabinet fizyczny, laboratorium chemiczne, zbiór okazów

do nauk przyrodniczych, tudzież szczupłą ilość narzędzi mierniczych i modeli.

Koszta utrzymania tych dwóch zakładów w r. 1870 wynosiły:

Instytut techniczny krakowski: pensye profesorów i urzędników 11886 złr., służba 675 złr., dotacye systemizowane 900 złr., dotacye niestałe 50 złr., fundacye i stypendya 733 złr., zapomogi 4672 złr., potrzeby kancelaryjne 240 złr., opał, oświetlenie itd. 1122 złr., utrzymanie budynku 500 złr., emerytury 1050 złr., czynsz 612 złr., inne wydatki 19 złr., razem 22459.

Akademia techniczna lwowska: pensye profesorów i urzędników 10805 złr., służba 927 złr., dotacye systemizowane 1838 złr., dotacye niestałe 200 złr., zapomogi 3855 złr., potrzeby kancelaryjne 525 złr., opał, oświetlenie itd. 1119 złr., emerytury 1179 złr., czynsz 4282 złr. inne wydatki 6000 złr., razem 30730 złr.

W tymże roku utrzymanie innych akademii technicznych w Austrii kosztowało: akademie techniczna i handlowa w Tryeście 39838 złr., w Bernie 45885 złr., w Gracu 83389 złr., w Pradze 127748 złr., w Wiedniu 221190 złr.

Wydatek na stałe pensye profesorów wszystkich tych akademii technicznych powiększył się bardzo znacznie w ostatnich kilku latach z wyjątkiem obu dwu instytutów galicyjskich, w których przeciwnie wydatek na stałe pensye profesorów w r. 1870 nie tylko był większym, lecz owszem mniejszym niż w r. 1851. Przyczyną tego jest atoli ta okoliczność, że tak zwane kursa przygotowawcze zostały zniesione, w skutek czego zmniejszyła się i ilość uczących. Spodziewana organizacya postawi zapewne oba nasze zakłady techniczne na stopie odpowiedniejszej tak potrzebom naszego kraju jak i jego znaczeniu w monarchii.

Dla bliższego unaocznienia stosunków podajemy wykaz tabelaryczny stanu obu naszych instytutów technicznych w r. 1870.

	Instytut techniczny Krakowski						Akad. techn. lwowska		
	oddział techniczny	szkoła handlowa	szkoła szt. pięknych	szkoła muzyczna	razem	oddział techniczny	oddział handlowy	razem	
Przedmiotów	21	.	.	29	
Profesorów zwyczajnych	1	1	.	.	2	4	1	5	
„ „ nadzwyczajn.	
Suplentów	7	.	3	3	13	1	1	2	
Adjunktów i asystentów	3	.	1	1	5	3	.	3	
docentów	
nauczycieli	3	.	.	.	3	.	1	1	
uczniów zwyczajnych	208	32	45	63	348	215	50	265	
nadzwyczajnych	
między tymi krajowców	208	32	45	63	348	215	50	265	
„ „ cudzoziemc.	
„ „ Polaków	201	28	45	63	337	146	19	165	
„ „ Rusinów	20	1	21	
„ „ Niemców	4	2	.	.	6	45	30	75	
„ „ Czechów	3	1	.	.	4	2	.	2	
„ „ Słowaków	1	.	.	1	1	.	1	
Katolików obrz. łącz.	200	17	45	63	325	176	24	200	
„ „ gr.	20	1	21	
Ewangelików	4	2	.	.	6	5	1	6	
Izraelitów	13	22	35	
Innych wyznań	4	13	.	.	17	1	2	3	
Stypendystów	16	.	16	
Stypendya wynosiły zhr.	2551	.	2551	
Opłata szkolna zhr.	226	32	45	76	379	215	50	265	

(C. d. n.)

Począwszy od 1. stycznia 1872 wychodzi przy „Gazecie Lwowskiej“ w miejsce wydawanego przez lat kilkanaście „Dodatku tygodniowego“, w pierwszych dniach każdego miesiąca

„DODATEK MIESIĘCZNY“

pismo poświęcone historii, ekonomii społecznej i statystyce krajowej.

Każdy zeszyt miesięczny obejmować będzie cztery arkusze ścisłego druku w wielkiej 8ce, **cztery takich zeszytów stanowić będzie tom**, tak iż rocznik cały składać się będzie z trzech tomów.

Prenumeratorowie „Gazety Lwowskiej“ roczni i półroczni odbierać będą „Dodatek miesięczny“ **bezpłatnie**, prenumeratorowie kwartalni i miesięczni **na żądanie**, **pierwsi za dopłatą 50 ct. ćwierćrocznie**, **drudzy za dopłatą 20 ct. miesięcznie**. Osobna zaś prenumerata na „Dodatek miesięczny“ za rok cały wynosi 3 złr. w. a.

Przedpłata na „Gazetę Lwowską“ wreszcie — wynosi **z przesyłką pocztową**: **rocznie 16 zł.**, **półrocznie 8 zł.**, **ćwierćrocznie 4 zł.**, **miesięcznie 1 zł. 35 ct. w. a.**; **w miejscu**: **rocznie 12 zł.**, **półrocznie 6 zł.**, **ćwierćrocznie 3 zł.**, **miesięcznie 1 zł. w. a.**

Lwów w grudniu 1871.

Administracya „Gazety Lwowskiej“

ulica Wałowa 1 29 (370 stara).

BIBLIOTEKA
MISJY
WARSZAWY
1871

R e w i z y a

Praw, Przywilejow, Miastom, Wsiom słuźących, oraz na Woytostwa Kniastwa, Sołectwa, Wolnictwa, Mielnictwa, Sołtystwa. Przez Nayiasniejszych Monarchów Krolów Polskich Nadanych, w Ekonomii Samborskiey Dobrach Stołu J. Kr. Mei Pana Miłło. znajdujących się ex Praescripto Instrumentu Prześwietney Kommissyi J. Kr. Mei Skarbowey w Warszawie Dnia Czwartego Lutego Roku niniejszego 1766 wydanego, przezemnie niżej wyrażonego Odprawiona.

(Ciąg dalszy).

Wieś Jabłonka Niżna.

Ta Wieś ma Grontu Łanow	Nro 29 ¹ / ₂
To jest Sianych Łanow	Nro 18 ut supra
Koszonych	4 ”
Pustych	7 ¹ / ₂ ”
Z osobna Woytowskich	Nro 1
Cerkiewny	1
Hayducki Ziemię	1
Sołtyskiego	1 ¹ / ₂
	Nro 61 ¹ / ₂
Duchowny adpraesens	Nro 1
Chlebnika Gromadzkiego	93
Popowiczów	6
Hayduków Ziemi Przemyskiej	4
Sołtysów Regimentowych	2
	106

Cerkiew.

Duchowny Oyciec Hrehory Polechowicz Produkował Privilegia Primum Serenissimi Sigsmundi III. Osieciis Die XXII Januarii Anno Domini MDCXXVI. Secundum Serenissimi Joannis Casimiri Regum Poloniae Varsaviae Die XV Mensis Maij Anno Domini MDCLIX super unum Laneum Poponatus Villae Jabłonka Nizna cum omnibus attentis data.

Woytostwo.

Łanu Jednego Possessorowie Jmc. Panstwo Turzańscy Produkowali Conseusum Serenissimi Augusti III. Varsaviae Die XXIV Mensis Maij Anno Domini MDCCLV cum Sigillo Cubiculari, Ge-

neroso Antonio Bienkowski et Luciae de Sadowskie Conjugibus. ad eximendam Eandem Advocatt de manibus nullo Jure Possessorum, Deinde Drugi ejusdem Serenissimi Regnantis, iisdem Generosis Bienkowskim, ad cedendum in Personas sui producentium, Generosorum Andreae Turzański et Magdalena de Czernieckie Conjugum, itidem cum Sigillo Cubiculari, datos, nec non Cessionem per supra scriptos Generocos Bienkowskie in Personas Generosorum Turzańskich, in curia Regia Varsaviensi, Feria Tertia Ipso Die Festi, Sanctorum Fabiani et Sebastiani Martyrum Anno Domini 1756. Recognitem, mocą których Praw posiadając mają Rocznoego Prowentu Żłt. 300. Łanów zaś trzech Possessorowie Jmc. Państwo Sokołowscy, Produkowali równie Consensum Serenissimi Ejusdem Regnantis Augusti III. Varsaviae Die XIV Mensis Decembris Anno Domini MDCCLIV. cum Sigillo Cubiculari supra anno tato Generoso Antonio Bienkowski et Luciae de Sadowskie Conjugibus ad cedendum in Personas Generosorum Adami et Josephi Sokołowskich datum, tum cessionem vigore Ejusdem Consensus, per Generosum Antonium Turzański Kahanowicz Generosum Bienkowskich Actis Curiae Regiae Varsaviae Feria Quarta post Festum Circumcisionis Christi Domini, proxima Anno. Ejusdem 1758, specialiter inscriptum Plenipotentem, coram Actis Castrensis Premisliensibus Feria Secunda post Dominicum Oculi Quadragesimalem proxima Anno Domini 1758, in Personas sui Producentium Recognitam atque approbationem ejusmodi Cessionis per supra exaratum Generosum Antonium Turzański Recognitae per solosmet post Dominicam Ramis Palmarum Quadragesimalem proxima Anno eodem factam vigore quorum Jurium, Ciż Jmc. Donatarijuszowie, seu Juriskuczytyrowie posiadając detruncatis oneribus Fundi mają Rocznoego Prowentu Żłt. 1000. — Sołtysi ani Hayducy żadnego nie Produkowali prawa Notandum do tey Wsi należące dawniejszo Rewizye we Wsi Mielnicznym Dziedziczney Dwa Łany opisują Grontu, które jako testantur Komisye 1683 et 1686. Szlachcie tamieczney z Czynszu Żłt. 30 naymowane bywały, teraz nietylko Ci Jmc. Panowie Szlachta z nich płacić nie chce, lecz ie utaiwszy, między częściami swoiemi Dziedzicznymi aby były zapieraiają się iako iednak te Gronta opisane są in Actis Metrics Regni Anno MDLXVIII. tak de Verbo ad Verbum opisuje.

Mielniczna.

Położenie i Granica tey Wsi.

Po Borym wpada w Stryi Potok Mielniczna, niż Ilnika nad którym iest Mielniczna Wieś Ziemińska, ale Królowa Jmc. Bona ku-

piła w niej częśćkę od Tutra niejakiego i Pawła Rybki, leży ta Wieś między Ilnikiem Ziemiąskim, Borynią, Jabłonką Czernieckiego, i Turką Wsią Ziemiąską, trzeba weydzrzec w tą Kupną Królowey Jmc. bo znac by wiecey tam miał dzierzec Krol Jęgo-
mość niż dzierzcy.

Rolnicy.

Kost Hamadey na Cwierciach 3, Złt. 2. Groszy $\frac{3}{9}$

Misko Hamadey na Dworzyszczu 1. 3.

Płaci Pierwszy Czyny 24

Podyunego 2

Kolendy 3

Robocizny 1. $2\frac{1}{2}$

Czyni wszystkiego 2— $\frac{3}{9}$

Ten drugi daje wszystkiego ogółem 3.

Siedzi na wymierze Telepianowym, winni Popiół do Blechu.

Podsadek.

Matwyi Hamadey przy Kościeu gr. 4.

Gromada.

Z częśćek Roli gr. 20.

Młyn.

Z Ilnikiem od Młyna dają ci Ludzie Złoty 3. Przychodzi za Jch strone Zł. 1. Groszy 15.

Sprawie te Ludzie Kniiaz Czerniecki z Jabłonki, za co mu winni Roboty Dni Trzy — Summa Złt. 7 13 9 z Mielniczney.

Wieś Tureczka Matenczyna.

Ta wieś ma Grontu Łanów Nro $10\frac{1}{2}$

To jest Sianych Łanów . . . Nro $3\frac{3}{4}$ ut supra

Koszonych . . . $4\frac{1}{2}$ " "

Pustych . . . $2\frac{1}{4}$ " "

Z osobna Woytowskich . . . 4

Hayduckiego . . . $\frac{1}{2}$

Cerkiewny . . . 1

Nro $5\frac{1}{2}$

Duchowny adpraesens . . . Nro 1

Chlebnika Gromadzkiego . . . 20

Popowiczów . . . 3

Woytostwo.

Posessorowie tego Jmc. Panstwo Paulikowscy Produkowali
Consensum Serenissimi Augusti III. Varsaviae Die V Mensis Janu-

arii, Anno Domini MDCCLX. Generosis Thomae et Eleonorae de Zalewskie Rossowskim Conjugibus ad cedendum in Personas Generosorum Antonii et Victoriae Pawlikowskich Conjugum cum Sigillo Regni datum, tum Cessionem vigore ejusdem Consensus in Castro Premisliensi Sabatho post Festa Solemnia Sacri Pentecosten proximo Anno Domini 1760 per eosdem Generosos Rossowskie in personas sui Producentium Recognitam, vigore cujus superviventes possidendo, mają Roczne Proventu, demptis oneribus z Karczem Dwoch, Młynków i ośmiu Łanów Pola Złt. 1000.

Sołtystwo.

Na Pułłanu Pola Sołtyskiego do Regimentu Lanowego Rzeczy Pospolitey należącego, żadnego Uprzywilejowanego Possessora niema, który Gromada opłaca corocznie temuż Regimentowi.

Wieś Tureczka Stopusiańska.

Ta Wieś ma Łanów Grontu	Nro 12		
To iest Sianych Łanów		Nro 4	ut supra
Koszonych		3	” ”
Pustych		5	” ”
Z osobna Woytowskich	4		
Hayduckiego	1/2		
Cerkiewny	1		
		<hr/>	
		Nro	5 1/2

Cerkiew.

Duchowny Oyciec Grzegorz Szumiacki Produkował tylko Preżęte Illustrissimi et Reverendissimi Innocentij Episcopi Premisliensis vigore Consensus Serenissimi Joannis III. Regis Poloniarum w Manasterze Świętego Spasa Die 23. Mensis Junii Anno Domini 1696. super Poponatum ejusdem Villae cum Parochia ac uno Laneo Agri daną.

Woytostwo.

Woytostwa w tey Wsi ciż sami Jmc. Państwo Pawlikowscy Possessorowie w Tureczce Matenczyncy, za tem Prawem iako wyzey wyrażono, te dwie Wioski iako są prawie Grontami i Pozycyą nierozdzielne y Woytostwa tak ieden z nich wyżej opisany Prowent znajduje się.

Sołtystwo.

Na Pułłanu Roli znajduje się Prawowici Iwanów Dwoch y Stefan Trzeci Tryhubowicze Hayduki, którzy Ziemi Przemyskiej usługi czynią.

Wieś Rypiana.

Ta Wieś ma Łanów Grontu Nro 14 $\frac{1}{2}$	
To iest Sianych Łanów	Nro 5 ut supra
Koszonych	3 " "
Pustych	6 $\frac{1}{2}$ " "
Z osobna Woytowskich	2
Cerkiewny	1
Sołtyski	1
Wolniczy	1
	<hr/>
	Nro 5
Duchownych adpraesens	4
Chlebnika Gromadzkiego	49
Popowiczów	2
Sołtysów	5
	<hr/>
	56

Cerkiew.

Duchowni Produkowali Przywilej Confirmationis Serenissimi Joannis III. Regis Poloniarum w Janowie Dnia VI. Miesiąca Czerwca Roku Pańskiego MDCLXXVIII super Laneum Poponatus ejusdem Villae Devotis Hrehorio Praesbytero et aliis ibidem expressis nadany.

Woytostwo.

Posessorami tego WJmc. Państwo Edmund Chojnacki Lowczy Żydaczewski i Katarzyna z Dmińskich Mażąkowie, virtute Cessy coram Actis Castrensibus Premisliensibus Feria Tertia post Festum omnium Sanctorum, proxima Anno Domini 1757. na osoby Ich (in Fundamento Consensus Serenissimi Augusti Anno III. Regis Poloniarum, Varsaviae Die XXXI Mensis Augusti Anno eodem MDCCLVII cum Sigillo Cubiculari, Generosae Theresiae Wołczańska ad cedendum in Personas supra scriptorum Magnificorum Chojnackich, Venatorum Żydaczowiensium dati) od teyże Jeymości Pani Wołczańskiej zeznaney, z którego detruncatis Expensis Fundi maja Rocznego Proventu Złr. 500.

Sołtystwo.

Sołtysi Przywileju żadnego nieprodukowali, tylko Konserwacyą J. W. Jmc. Pana Kossowskiego Podskarbiego Nadwornego Koronnego Die 19. Majj Anno 1752 Utsciwym Iwanowi, Michałowi, Mągiom, Wasylowi Stasiowi y Iwanowi Feniowym, na wakujący bez

Posessorów Lan do używania Salvis oneribus na daną. Notandum Lan Wolniczy w tej Wsi wcale pusty i bez osiadłości zostaje.

Wieś Smereczka.

Ta Wieś ma Łanów Grontu Nro 8 $\frac{1}{2}$.	
To jest Sianych Łanów	Nro 3 ut supra
Koszonych	3 $\frac{1}{2}$ „ „
Pustych	2 „ „
Z osobna Woytowskich	Nro 3
Hayduckich	1
Cerkiewny	1
	Nro 5
Duchownych adpraesens	Nro 2
Chlebnika Gromadzkiego	21
Sołtysów	10
Popowicz	1

Woytostwo.

Woytostwo to post extincta Fata Jegomości Pana Borysławskiego inkorporowane do całości Ekonomiczney, subarendowane ad Diem Ultimam Junii 1767 Jegomości Panu Jakubowskiemu za Summę exclusis oneribus na Rok Złt. 250.

Sołtystwo.

Posiadają Łan Sołtyski Utsciwy Luc y Purko Szuśkosty, Hrynio Cyganik, Fedio Koteley, Hrynio, Stefan i Jwan Babicze, Jurko Łabin, Hrynio Łosiak, y Fedio Masiow, Prawa zadnego nieprodukowali, Powinności z Gromadą żadnych, prócz Płacy Regimentowi Lanowemu nie odbywają.

Cerkiew.

Notandum, w tej Wsi Cerkiew nowa na Gromadzkim wystawiona Gróncie, mediante Assecuratione a Praesentaneis Parochiis: Ejusdem Villae in Rem Gromady datae, et per Illustrissum Laci Ordinarium, w Straszewicach Die Nona Augusti 1763. Anno approbatae, ac ad Acta Curiae Regalis Samboriensis, Feria sexta in Vigilia Festi Sancti Mathaei Apostoli Anno Domini 1765 per oblatam porrectae.

(C. d. n.)

Dokumenta dotyczące dawnej ekonomii Samborskiej.

(Ciąg dalszy).

XVI. W Krakowie, 26. listopada 1538 roku.

Zygmunt I. potwierdza akt komissarzy królewskich, którym, na mocy poprzedniego dekretu królewskiego i dawnego przywileju Władysława Jagielly z r. 1431., przyznawszy szlachcie wieś Turka jako dobra dziedziczne, sąsiednie wsi nieprawnie przez tę szlachtę posiadane starostwu Samborskiemu przyznali, i następnie dokonali rozgraniczenia dóbr dziedzicznych Turka od sąsiednich dóbr królewskich.

Sigismundus etc. Significamus etc. Quia prout deputaveramus certos commissarios nostros ad videndum et expendendum contenta privilegii Nobilium Tureckich, bonaque Turka in suis metis, limitibus et circumferentiis, juxta continentiam ejusdem privilegii, consignanda et omnia alia facienda juxta decretum nostrum prius in eadem causa per nos factum, in causa inter nos ac Serenissimam Dominam Bonam Reginam, conjugem nostram charissimam, ex una, et Nobiles Demetrium, Alexandrum, Fietkonem Tureckie, aliosque omnes sua interesse habere putantes ad bona Turka seu fundum eorundem bonorum parte ex altera, occasione occupationis fundi nostri ad bona nostra Sambor pertinentis vertente; qui quidem commissarii nostri, decreto et commissioni nostrae satisfacientes, literas suas sub titulis et sigillis suis, manibus ipsorum subscriptas, super iis, quae per ipsos acta et facta sunt in ea causa, ad nos miserunt, quas Serenissima Domina Bona Regina, conjunx nostra charissima, existens tenutrix bonorum nostrorum Samboriensium, approbari, ratificari et confirmari per nos petiit. Quarum tenor sequitur et est talis :

Akt komissarzy Stanislaus de Sprowa Palatinus terrarum z 18. października Russiae generalis et Capitaneus Opocznenis, Nicolaus Odnowski Castellanus Premisliensis et Capitaneus Leopoliensis, Joannes Kamionacki Tribunus Samboriensis, Drohobicensis, Lubaczoviensis et Grodecensis Capitaneus, Joannes Herborth Dobromilski de Felstin, Succamerarius, Andreas Krzeczowski Subjudex; Joannes Jaskmanicki Dapifer terrestres Premislienses. Significamus tenore praesentium quibus expedit universis praesentibus et futuris horum notitiam habituris. Quia prout fuimus deputati et designati Commissarii per Sacram Majestatem Regiam ad faciendos limites inter bona videlicet villam Turka¹⁾ Nobilium Demetrii, Alexandri et Fietkonis Tureckich, aliorumque sua interesse habere putantium ex una, et bona suae Regiae Majestatis, fundum villasque ad Sambor pertinentes, tenutae Sacrae Reginalis Majestatis, parte ex altera, extunc in termino per nos partibus praefixo, coram nobis procurator legitimus Sacrae Regiae et Reginalis Majestatum obtulit literas commissionis simul et decreti Sacrae Majestatis Regiae; quarum tenores sequuntur et sunt tales:

Tenor Commissionis.

Komissia królew- Sigismundus Dei gratia Rex Poloniae etc. ska z 13. września Magnifico et Generosis Stanislao de Sprowa Palatino terrarum Russiae et Capitaneo Opoczneni, Nicolao Odnowski Castellano Premisliensi et Capitaneo Leopoliensi, Joanni Kamionacki Tribuno Samboriensi, Drohobicensi, Lubaczoviensi et Grodecensi Capitaneo, Joanni Herborth Dobromilski de Felstin Succamerario, Andreae Krzeczowski Subjudici et Joanni Jaskmanicki Dapifero Premisliensibus, sincere et fidelibus dilectis, in absentia Succamerarii ejus Camerario, gratiam nostram Regiam Magnifice et Generosi sincere et fideles dilecti. Citati fuerant ad praesentiam nostram ex parte Serenissimae Dominae Bonae Reginae, Conjugis nostrae charissimae, Nobiles Dimitr, Alexandro, Fietko Tureccy, aliique omnes sua interesse habere putantes, ad redimenda bona Turka. Sed ipsis Nobilibus coram nobis in termino illis praefixo comparentibus decrevimus, eosdem Tureckie esse legitimos haeredes praefatae villae Turka; attamen per nos debere dari et deputari certos commissarios, qui ad praefata

¹⁾ Turka, dziś miasto powiatowe.

bona descendant et juxta literas ipsorum Tureckich haereditarias bona Turka in suis, metis limitibus et circumferentia, juxta dispositionem literarum distinguunt, reliquum vero fundi, quicquid superest et abundaret, itaque literis ipsorum Tureckich includi non potest, nobis nostrisque bonis Samboriensibus attribuerent, et in possessionem Reginalis Majestatis conferrent, prout decretum nostrum in ipsa causa latum latius in se continet. Et proinde nos ejusmodi decreto nostro inhaerentes, vos in commissarios nostros in hac causa deputandos duximus et eisdem, de quorum integritate et juris prudentia confidimus, per praesentes committimus, quatenus, habita inter vos mutua intelligentia, certo die et tempore competenti simul convenientes, ad limites praefatorum bonorum Turka descendatis, vocatisque ad sui praesentiam praefatis Nobilibus Tureckie, aliisque sua interesse habere putantibus, literes seu privilegium, quod fuerat per ipsos Tureckie coram nobis Leopoli in controversia reproductum, coram vobis reponi faciatis, diligenterque contenta privilegii expedientes bona praefata Turka in suis metis, limitibus et circumferentia, juxta continentiam ejusdem privilegii consignatis; quicquid autem superfuert, quod literis seu privilegio praedicto dictorum Tureckich includi non possit, nobis nostrisque bonis ad Capitaneatum Samboriensem attribuat is ac in possessionem Serenissimae Reginalis Majestatis conferatis, in toto decreto nostro satisficientes. Praeterea, si qui nobiles ultra praefata bona Turka praetenderent, se habere bona sua quaecunque haereditaria in fundo nostro ad capitaneatum Samboriensem pertinenti, et docuerint seu probaverint id literis ac privilegiis legitimis, volumus et committimus vobis, ut etiam talia bona, quae ex literis et privilegiis eorum cognoveritis esse ipsorum nobilium haereditaria, a bonis nostris, talibus bonis contiguus, signis metalibus circa talia fieri solitis distinguatis, separatis et dislimitetis, neutri partium favendo, sed solum Deum et justitiam sanctam prae oculis habentes, adhibitis ad hoc hominum fidedignorum, si opus sit, testimonio et juramento corporali, in quo consentiam vestram oneramus; facientes nihilominus, quicquid in praemissis feceritis, firmiter et inviolabiliter a partibus hinc inde observari: unius vestrum absentia non obstante, et pro gratia nostra facturi. Datum Cracoviae feria sexta in vigilia Exaltationis¹⁾ Sanctae Crucis (13. września) Anno Domini millesimo

¹⁾ W kopii z której drukowano, stoi tylko: feria VI Exaltationis etc.; ponieważ jednak Podwyższenie krzyża św. przypadało w r. 1538. na so-

quingentesimo trigesimo octavo, Regni vero nostri anno trigesimo secundo, Commissio propria Sacrae Regiae Majestatis.

Tenor decreti.

Dekret królewski Sigismundus Dei gratia Rex Poloniae etc. z 22. maja 1538. r. Significamus tenore praesentium quibus expedit universis. Quemadmodum Nobiles Dnitr, Alexandro, Fietko Tureccy et alii omnes sua interesse habere putantes citati fuerant ad praesentiam Majestatis nostrae de speciali voluntate et consensu nostris Regiis ex parte Serenissimae Dominae Bonae Dei gratia Reginae Poloniae conjugis nostrae amantissimae, ad redimenda bona Turka nostra Regalia; et ipsi Nobiles Tureccy comparentes in termino ipsis per nos praefixo, produxerunt coram nobis decretum nostrum Regium, quo mediante nuper existentes Leopoli, ipsos similiter ad recipiendas pecunias citatos, circa haereditatem et perpetuitatem praedictae villae Turka conservavimus juxta literas per eos coram nobis protunc repositas haereditarias; et petierunt, se ab instantia et impetitione ulteriori occasione praefatae villae Turka liberos et absolutos pronuntiari. — Ex adverso procurator Serenissimae Reginalis Majestatis allegavit, quod quidem attinet villam Turka in suis metis et circumferentiis, juxta decretum suae Majestatis et literas per eos repositas, justum esse ut conservarentur in possessione ejusdem villae Turka, sed, quia ipsi Tureccy multo plus fundi bonorum nostrorum Regalium praetextu suarum literarum seu quovis alio modo occupant, ideo super eo indemnitati nostrae provideri instigavit, ipsis etiam Tureccy nihil aliud postulantibus, nisi ut circa haereditatem et perpetuitatem bonorum Turka juxta literas suas haereditarias conservarentur. — Itaque nos ex ipsa controversia partium decernendum duximus decernimusque per praesentes, praefatos Tureckie esse legitimos haeredes praefatae villae Turka juxta literas ipsorum coram nobis Leopoli productas; et etiam decernimus, commissarios certos per nos dari et deputari debere, qui ad praefata bona descendant et juxta literas ipsorum Tureckich haereditarias bona Turka in suis metis, limitibus et circumferentia, prout se juxta dispositionem earundem literarum extendere dinoscitur, consignent; reliquum vero fundi, quicquid superesset et

botę, muszą więc tu być opuszczone wyrazy: in vigilia, albo: proxima ante festum.

abundaret, ita ut literis ipsorum Tureckich includi non posset, nobis nostrisque bonis attribuant ad Capitaneatum nostrum Samboriensem et in possessionem Serenissimae Reginali Majestati conferrent. Harum testimonio literarum quibus sigillum nostrum est impressum. Datum Cracoviae die vigesima secunda mensis Maji, anno Domini millesimo quingentesimo trigesimo octavo, Regni nostri anno trigesimo secundo. Paulus de Wola Vicecancellarius suscripsit.

Dalszy ciąg aktu Literas vero mandati Sacrae Majestatis Re-
komisarzy. giae unacum literis innotescentiae nostrae com-
missorialis utraeque partes voluerunt habere pro insertis. Et post
oblatas literas Commissionis et decreti Sacrae Majestatis Regiae.
idem procurator Sacrarum Regiae et Reginalis Majestatum affectavit
nos Commissarios, ut fundarem jurisdictionem nostram et se ju-
dices competentes hujus causae pronuntiarem. Et reverenter sus-
ceptis literis commissionis et decreti Sacrae Regiae Majestatis,
jurisdictionem nostram fundavimus, seque competentes judices et
commissarios pronuntiavimus, et residentes jussimus partibus in-
teresse habentibus coram nobis juridice procedere. — Et hic idem
procurator praefatus Sacrarum Regiae et Reginalis Majestatum
petiit, sibi addi ministerialem ad omnia juris necessaria; et in-
continenti addidimus illi ministerialem terrestrem Premisliensem
ad omnia juris necessaria, videlicet providum Sidor de Tarczino-
wicz¹⁾. Tandem procurator Sacrarum Regiae et Reginalis Maje-
statum alloquebatur et dicebat se proponendo juxta literas inno-
tescentiae nostrae commissorialis et exigentiam hodierni termini
contra praefatos Nobiles Dimitr, Alexandro, Fietko, Roman, Mi-
chajlo Fietkowiczom, Iwana Miklassowicz Tureckim, Jaworskim et
Ilnickim, tum Alexandro, Iwaskonem, Wasyl Piłtrowicz, Hriczko-
nem, Miklusz, Jaczkonem assertos et alios sua interesse habere
putantes in villis Turka, Jawora, Jasionka, Ilnik et Ilniczek seu
Zawadka ac Mielnicze²⁾ residentes, prout communiter omnes et
specialiter citati fuerant specialibus innotescentiarum]literis, ad vi-
dendum et attentandum exequutionem decreti Sacrae Majestatis
Regiae juxta ejusdem decreti et commissionis continentiam latius
in se exprimentem; et affectavit idem procurator ac requisivit le-

1) Torczynowice wieś w powiecie Samborskim.

2) Jawora, Jasionka, Ilnik, Zawadka i Mielniczne, wsi w dzisiejszym powiecie turczańskim.

gitime nos commissarios, ut inhaerendo literis decreti et commissionis Suae Sacrae Regiae Majestatis privilegium ipsorum Leopoli coram sua Majestate ostensum super bona Turka reponi faceremus et juxta ejusdem continentiam, omnibus contentis diligenter expensis, bona Turka in suis metis, limitibus et circumferentia consignaremus. quicquid autem superfuerit, quod privilegio ipsorum includi non possit, Sacrae Regiae Majestati et bonis Suae Majestatis ad Capitaneatum Samboriensem attribueremus, et in possessionem Serenissimae Reginalis Majestatis conferremus, et ut in toto decreto Sacrae Regiae Majestatis satisfaceremus. -- Ex adverso praefati omnes nobiles citati de villis praedictis omnibus personaliter comparentes per suum procuratorem legitimum Nobilem Visga produxerunt privilegium, cujus tenor sequitur et est talis:

Przywilej Zygmunda z r. 1519. In nomine Domini Amen. Ad perpetuam rei memoriam, Nos Sigismundus Dei gratia Rex Poloniae etc. Significamus tenore praesentium quibus expedit universis praesentibus et futuris harum notitiam habituris. Quia supplicatam est Majestati nostrae per medium certorum consiliariorum nostrorum pro parte Nobilium Demetrii Turski, Roman Jaworski, Iwaskonis et Fiedor Ilniccy, haeredum de villa Turka, fratrum patruelium, terrigenarum nostrorum fidelium dilectorum, quatenus privilegium clarissimae memoriae Serenissimi olim Principis Domini Vladislai Dei gratia Hungariae et Poloniae Regis, patris nostri charissimi, super villam Turka in terra Russiae et districtu Samboriensi sitam, praedecessoribus eorundem nobilium concessum et confirmatum, nos quoque de gratia speciali innovare, confirmare, approbare et ratificare dignaremur; cujus tenor sequitur et est talis:

Przywilej Władysława Warneńczyka z 1414. r. In nomine Domini Amen. Ad perpetuam rei memoriam. Ne error oblivionis gestis sub tempore versantibus in posterum pariat detrimenta, alta Regum et Principum consilia decreverunt, ea literarum apicibus et fidedignorum testimonio perhennari, ne lapsu temporis evanescent. Proinde nos Vladislaus Dei gratia Hungariae et Poloniae, Dalmatiae, Croatiae, Rasciae, Serviae, Bulgariae etc. Rex, necnon terrarum Cracoviae, Sandomiriae, Siradiae, Lanciciae, Cujaviae, Lithvaniae Princeps Supremus, Pomeraniae Russiaeque Dominus et haeres, Significamus tenore praesentium quibus expedit universis praesentibus et futuris praesentium notitiam habituris:

Quo modo fideles nostri Zanko et Chotko, fratres germani, Valachi advenae de Hungaria, privilegium progenitoris nostri foelicis memoriae charissimi super vastitate seu haereditate deserta Turka dicta, in fluvio Stryj et districtu Samboriensi sita, vllaque ipsis super eadem vastitate extirpari et in nova radice collocari per eundem progenitorem concessa eodem nomine Turka nuncupanda obtulerunt humiliter coram nostrae Majestate, supplicantes nobis, quatenus praefatum privilegium per progenitorem nostrum ipsis datum et concessum, ratificare, approbare et innovare ac confirmare dignemur. Cujus quidem privilegii tenor de verbo ad verbum sequitur et est talis:

Przywilej Władysława Jagielly z r. 1431. In nomine Domini Amen. Ad perpetuam rei memoriam sempiternam. Ne error oblivionis gestis sub tempore versantibus in posterum pariat detrimenta, alta Regum et principum decreverunt consilia, ea literarum apicibus et testium annotatione parhenneri, ne lapsu temporis evanescent. Proinde nos Vladislaus Dei gratia Rex Poloniae necnon terrarum Cracoviae, Sandomiriae, Siradiae, Lancicia, Cujaviae, Lithvaniae princeps supremus, Pomeraniae Russiaeque Dominus et haeres, Significamus tenore praesentium quibus xpedit universis praesentibus et futuris praesentium notitiam habituris: Quomodo inspectis fidelibus servitiis, quibus Vancza Vachus cum filiis suis Chotkone, Iwankone et Zankone a nonnullis partibus nobis hostiliter currentibus, nos et Regnum nostrum praecavendo, compiacuit, et aucto fidelitatis studio praestantius in futurum poterit complacere, horum intuitu cum pueris suis praedictis gratiae nostrae praerogativa cupientes consolari, sibi dictisque filiis suis et eorum successoribus villam nostram Turka in terra Russiae et districtu Samboriensi super fluvio Stryj in metis Hungariae sitam, cum silvis, mericis, borris, mellificiis, agris, campis, pratis, fluminibus, lacubus, piscinis, piscaturis, aquis et aquarum praedictarum decursibus, venationibus et aucupationibus, molendinis et emolumentis, utilitatibus, redditibus, censibus, proventibus, attinentiis, pertinentiis et obventionibus quibuscunque, prout in suis metis et graniciebus, puta ab Ilem loco arboris vulgariter nuncupato ~~Sursury~~ et quodam vado, vulgariter Brod, proximo campo Issay dicto, deorsum dictae haereditatis, et hoc si Ilem et vadum praemissa ad praefatam villam spectabant ab antiquo, alias prout longe lateque et circumferentialiter praedicta villa

Turka ab aliis villis et vastitatibus est limitata et distincta, prout etiam eandem soli tenuimus habuimus, damus, donamus, inscribimus praesentibus et largimur donatione perpetua et in aevum, per ipsum Vancza et pueros suos eorumque legitimos successores habendum, tenendum, utifrundum et pacifice perpetuis temporibus possidendum, necnon vendendum, commutandum, obligandum, alienandum et in usus eorum beneplacitos convertendum, prout ipsis melius et utilius videbitur expedire; juribus tamen nostris regalibus semper salvis et contributionibus. Ratione cujus donationis idem Vancza cum filiis suis ipsorumque successoribus legitimis ad quamlibet expeditionem cum quatuor sagitariis in equis decentibus nobis et nostris successoribus servire tenebuntur et sunt astricti. Harum quibus sigillum nostrum est appensum testimonio literarum. Actum in Medica feria quarta infra Octavas sancti Joannis Baptistae (27. czerwca) Anno domini millesimo quadringentesimo trigesimo primo, praesentibus Reverendis in Christo patribus Dominis Joanne Archiepiscopo Leopoliensi et Joanne Episcopo Chelmensi, necnon Magnificis Strenuisque Alberto Malski Castellano Lanciensi, Joanne Marschalco Regni Poloniae, Dobkone Sprowski Succamerario Russiae et Ni olao Chrzastowski Gladifero Cracoviensi et Capitaneo Sanocensi aliisque fidedignis pluribus. Datum per manus Reverendi patris Domini Joannis Episcopi Vladislaviensis Cancellarii et Venerabilis Vladislai de Oporow Decretorum Doctoris, Praepositi Lanciensi et Sancti Florianiani ante Cracoviensem Civitatem, Vicecancellarii Regni Poloniae, sincere nobis dilectorum.

Dalszy ciąg potwierdzenia Władysława Warneńczyka z r. 1444.

Nos vero petitionibus praedictorum Zankowis et Pietkonis fratrum, tanquam justis et rationi consonis benigniter acclinati, privilegium ipsorum et omnia in eo contenta ratum habentes atque gratum, ipsum ratificamus, gratificamus, confirmamus, innovamus et praesentis scripti patrocínio roboramus, decernentes, eum perpetuae firmitatis obtinere robur, harum quibus sigillum nostrum est appensum testimonio literarum. Datum in Varadino feria sexta infra Octavas Assumptionis S. Mariae virginis (21. sierpnia) anno Domini millesimo quadringentesimo quadragesimo quarto; praesentibus ibidem Magnificis et Generosis ac Strenuis Luca de Gorka Poznaniensi, Hriczkone Kierdey Podoliae Palatinis, Nicolao de Ossolin Voynicensi, Nicolao de Zakrzow Vislicensi

et Marschaleo Curiae Castellanis, Joanne Farurey de Garbow Dapifero Cracoviensi, Joanne Beysath de Mokrsko Cracoviensi, Bienkone de Bandkowo Poseniensi et Hinkone de Balice Sandomiriensi Vexilliferis, et aliis quam plurimis fidedignis baronibus et familiaribus nostris. Datum per manus Magnificorum Joannis de Konicpole Cancellarii et Petr de Szczekocin Vicecancellarii Regni Poloniae, sincere nobis dilectorum. Ad relationem ejusdem Magnifici Petri de Szczekocin Regni Poloniae Vicecancellarii.

Dokończenie po- Nos igitur Sigismundus Rex supplicationibus
twierdzenia Zyg- certorum nostrorum consiliariorum ad nos pro
munta I. z r. 1519. parte dictorum Nobilium Demetrii Turski, Romani
Jaworski, Iwaskonis et Fedor Ihnickich et aliorum haeredum de
vilia praedicta Turka, fratrum patruelium, fidelium nostrorum di-
lectorum, factis benigniter annuentes, considerantesque, privile-
gium praesertum in nulla sui parte suspectum aut viciatum, sed
salvum, justum et incorruptum esse, illud de certa scientia et
speciali gratia ac clementia Regis nostris, de verbo ad verbum
in omnibus ejus punctis, clausulis et articulis ac conditionibus
totoque illius tenore innovandum, confirmandum, approbandum et
ratificandum duximus, innovamusque, confirmamus, approbamus et
ratificamus, decernentes illud robur debitae ac perpetuae firmitatis
obtinere tenore praesentium mediante in aevum, juribus tamen
nostris Regalibus semper durantibus. In cujus rei testimonium si-
gillum nostrum est praesentibus appensum. Actum Cracoviae feria
sexta proxima ante Dominicam Laetare (31. Marca) anno Domini
millesimo quingentesimo decimo nono, Regni vero nostri decimo
tertio. Praesentibus Reverendis in Christo Patribus Dominis Joanne
de Konary, Cracoviensi, Petro de Tomice Premisliensis Ecclesia-
rum Episcopis et Regni nostri Vicecancellario, necnon Magnificis,
Generosis et Venerabilibus Christophoro de Szydłowiec Palatino
et Capitaneo Cracoviensi generali ac Regni nostri Cancellario, tum
Siradiensi, Novae Civitatis Korezyn, Sochaczoviensi, Gostinensi
etc. Capitaneo, Andrea de Tanczyn Palatino Lublinensi, Chelmensi
et Ratnensi Capitaneo, Nicolao de Szydłowiec Sandomiriensi et
Regni nostri Thesaurario, tum Radomiensi, Olstinensi et Krzepi-
censi Capitaneo, Nicolao Jordan de Zakliczyn, Voynicensi, Scepus-
siensi et Oswecimensi ac Zatoriensi Capitaneo, Magnoque Procu-
ratore Cracoviensi generali et Nicolao Wolski Sochaczoviensi Ca-
stellanis, Petro Kmita de Wisnicze Marschaleo Curiae nostrae,

Joanne Czarnkowski Scarbimiriensi, Andrea Krzycki Sancti Floriani in Kleparz, Szredensi et Sancti Michaelis Plocensi, Nicolao Zamoski Tarnoviensi Praepositis et Canonicis Cracoviensibus, Secretariis nostris, et aliis quam plurimis dignitariis, officialibus ac curiensibus nostris ad praemissa testibus fidedignis et fidelibus dilectis. Datum per manus praefati Magnifici Christophori de Szydłowiec Palatini et Capitanei Cracoviensis generalis ac Regni Poloniae Cancellarii sincere nobis dilecti. Relatio ejusdem Magnifici Christophori de Szydłowiec Palatini et Capitanei Cracoviensis generalis et Regni Poloniae Cancellarii. — Christophorus de Szydłowiec Palatinus et Capitaneus Cracoviensis ac Regni Poloniae Cancellarius suscripsit

(C. d. n.)

Omyłki druku w Zeszycie III.

Strona	176	wiersz	10	od góry	zamiast	Eichlicz	czytaj	Eichler.
"	"	"	11	"	"	Lanez	"	Lancz.
"	"	"	18	"	"	Lentecosten	"	Pentecosten.
"	177	"	10	"	dołu	Krakowskim	"	Krolewskim.
"	"	"	8	"	"	Krzejćcie	"	Krzejćcie.
"	"	"	3	"	"	z Ustowa	"	z Mstowa.
"	178	"	9	"	"	initere	"	mittere.
"	180	"	12	"	"	Mustritatis	"	illustritatis.
"	"	"	4	"	"	vectigatio	"	vectigalis.
"	181	"	6	"	góry	ad ipsos	"	ab ipsis.
"	"	"	1	"	dołu	ultus	"	ullus.
"	184	"	13	"	góry	Nicolas	"	Nicolai.

Spis rzeczy zawartych w tomie I.

	Str.
Słowo wstępne	I
Wychowanie publiczne Stan szkół w Galicyi	1
Produkcya rolnicza w Galicyi wschodniej	9
Monografie historyczno-statystyczne miejscowości w Galicyi. Borynicze	19
Stan fundacyj stypendyjnych	29
Ludność Galicyi według spisu z 31. grudnia 1869	37. 65. 202
Dokumenta dotyczące dawnej ekonomii samborskiej	44. 102. 163. 237
Materyały do statystyki Galicyi	58. 86. 144. 218
Pogląd na ruch handlowy w Galicyi w ubiegłym roku	61. 131. 196
Nafciarze	71
Fundacya imienia Karola Szajnochy	76
O rozszerzaniu się maszyn i narzędzi dla gospodarstwa wiejskiego w Galicyi	79
Dokumenta z archiwów aktów grodzkich i ziemskich b. województwa krakowskiego	121. 179
Udział Galicyi w wiedeńskiej wystawie powszechnej w r. 1873	123
Galicyjskie Towarzystwo kredytowe ziemskie	140
Rewizya praw i przywilejów ekonomii samborskiej	153. 231
Galicyjskie jarmarki	185
Galicyjski Bank hipoteczny	212
